



FOT. GOV.PL

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Środa
8.03.2023

Nr 56 (4908)
Nakład: 7.080 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Region. W lasach rozpoczęła się akcja Wieniec. Będą pilnować zbieraczy poroży **str. 3**

Gospodarka morska. Prom Wawel po przeglądzie w Szczecinie **str. 5**

Region. Notoryczny brak prądu. Mieszkańcy okolic Bytowa mają dość **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



WOJSKO ZA MUNDUREM PANNY SZNUREM. DZIŚ SŁOWA STAREJ ŻOŁNIERSKIEJ PIOSENKI MAJĄ DOSŁOWNY SENS

Polska armia będzie silną kobietą. Będzie strzec Ojczyzny i bronić jej

Łukasz Kamasz
Region

Wojenka, wojenka, cożes ty za pani, że za tobą idą chłopcy malowani? - pyтали w piosence żołnierze przed laty. Wojna pozostała kobietą, ale wojsko nie przyciąga już tylko mężczyzn. Coraz większą rolę odgrywają w nim panie.

Widać to doskonale we wszystkich wojskowych uczelniach, a szczególnie w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. W ciągu dekady liczba studentek zwiększyła się aż pięciokrotnie! I chociaż w innych rodzajach sił zbrojnych kobiety to około ośmiu procent, to już w AMW jest to prawie 30. Z 516 szkolących się podchorążych 153 to panie. Co więcej, z każdym kolejnym rocznikiem może być ich jeszcze więcej. Pozostając więc w poetyce żołnierskich piosenek: za mundurem panny sznurem interpretować można zupełnie dosłownie.

- Zawsze chciałam dołączyć do służb mundurowych - mówi nam m. podchorąża Eliza Mituła. - To nasza rodzinna tradycja. Marynarka Wojenna była dla mnie oczywistym wyborem - ze względu na moje duże zamiłowanie do sportów wodnych i żeglugi, ponieważ pochodzę z Mazur. Kobiety są w wojsku i działają w nim aktywnie. Zwyczajnie jesteśmy w nim potrzebne - nie ma wątpliwości.

One tutaj się sprawdzają

Kobiety mogą bez przeszkód zajmować najwyższe stanowiska w armii i dowodzić mężczyznami. Szczególnie widać to w murach gdyńskiej uczelni. Od szkolących się tutaj pań usłyszeliśmy wprost, że ich predyspozycje są czymś, z czego Marynarka Wojenna RP będzie miała duży pożytek.

- Kobiety w wojsku są przyszłością - podkreśla st. mat podchorąża Domi-



Wśród studentów Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni już prawie trzydzieści procent stanowią panie

nika Kalkowska. - Co roku spotykamy się z kobietami żołnierzami starszymi stopniem, które namawiają nas do pozostania w armii. Wstępując w progi Akademii Marynarki Wojennej, przekonałam się, że kobiety mogą się sprawdzić w tym, są silne i stawiają czoła wszystkim przedstawianym im, czyli nam, obowiązkom. Zaliczenia przedmiotów np. taktyki i szkoleń wojskowych wyglądają zupełnie tak samo jak u mężczyzn. Swoimi działaniami udowadniamy, że kobiety w Marynarce Wojennej po prostu się sprawdzają.

Panie w Akademii Marynarki Wojennej studiują na wszystkich wojskowych wydziałach uczelni. W AMW można pobierać nauki na Wydziale Dowodzenia i Operacji Morskich, na Wydziale Nawigacji i Uzbrojenia Okrętowego oraz na Wydziale Mechaniczno-Elektrycznym. To właśnie

przyszłe absolwentki tychże wydziałów, już w stopniu podporucznika lub porucznika marynarki, zasilą kadry polskiej floty.

- Od małego żeglowałam i miałam okazję do nauczenia się morskich tradycji - wspomina st. mat podchorąża Aleksandra Jasińska. - Marynarski mundur od zawsze wzbudzał we mnie bardzo duży szacunek, dlatego zdecydowałam się wstąpić w szeregi Marynarki Wojennej. Chciałabym pływać na okrętach Marynarki Wojennej i to właśnie umożliwia mi uczelnię, ponieważ przez pięć lat studiów jesteśmy przygotowywani do objęcia stanowisk służbowych jako dowódcy działów na okrętach. Uważam, że kobiety w wojsku są potrzebne, ponieważ mamy inną perspektywę niż mężczyźni, a jesteśmy tak samo sumienne i odpowiedzialne.

Nie płęć, a odpowiednie warunki psychiczno-fizyczne gwarantują przyszłą służbę w Marynarce Wojennej. Droga dla wszystkich jest taka sama. Duma ze służby ojczyźnie jest uczuciem, którego mogą doświadczać wszyscy.

Z myślą o Ojczyźnie

- Zdecydowałam się służyć w armii ze względu na chęć rozwoju osobistego i spróbowania sił w zawodzie, który do niedawna był uważany za typowo męski - podkreśla kmr ppor. Marzena Florczyk-Żółtowska z Wydziału Dowodzenia Operacji Morskich AMW. - Profesjonalna armia to armia, w której jest miejsce zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. Obecnie nie ma specjalności, w których kobiety nie mogłyby realizować swoich marzeń i planów. Cechy osobowe, które posiada kobieta, takie jak sumienność,

odpowiedzialność czy dobra organizacja pracy doskonale pozwalają nam wypełniać swoje obowiązki zawodowe. I jest to dostrzegane przez przełożonych. Oczywiście musimy pamiętać, że służba wojskowa to nie tylko codzienna działalność w jednostce. To również służba na misjach i w kontyngentach wojskowych czy na poligonie w trakcie ćwiczeń. Wiąże się ona z zaangażowaniem, poświęceniem i determinacją. Jednak doskonale potrafimy pogodzić służbę wojskową z życiem domowym - kończy.

Zacęło się w Świnoujściu

Warto też pamiętać, że pierwsza kobieta dowodząca okrętem weszła jako dowódca na pokład w Świnoujściu. Kpt. mar. Katarzyna Mazurek została pierwszym w historii Marynarki Wojennej RP dowódcą okrętu. Wzięła pod swoje skrzydła ORP Lublin. Był listopad 2016 roku.

- Kiedy kilka miesięcy temu zaczęłam kierować flotyllą, zaprosiłam do siebie panią kapitan, żeby zapytać, co by powiedziała na objęcie dowodzenia okrętem. Akurat na tym stanowisku mieliśmy wakacje. Usłyszałam wówczas: „panie komandorze, spełnia pan moje marzenie” - wspominał kmr Krzysztof Zdunek, ówczesny dowódca 8 Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu.

„Dziś kpt. mar. Katarzyna Mazurek odebrała długą, wąską flagę. To znak dowódcy okrętu, który podczas jego obecności na pokładzie powiewa na głównym maszcie. - Mam świadomość, że to historyczna chwila. Jestem pierwszą w Polsce kobietą na stanowisku dowódcy okrętu. Ale myślę, że nie ostatnią - podkreśla.” - opisywał tamte wydarzenia portal Polska Zbrojna.

Jak widać w gdyńskiej Akademii z pewnością ta tradycja będzie kontynuowana. ©©

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI



FOT. GOV.PL

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA

Środa
8.03.2023

Nr 56 (4908)
Nakład: 7.080 egz.

www.gp24.pl
Cena 3,90 zł (w tym 8% VAT)

Region. W lasach rozpoczęła się akcja Wieniec. Będą pilnować zbieraczy poroży **str. 3**

Gospodarka morska. Prom Wawel po przeglądzie w Szczecinie **str. 5**

Region. Notoryczny brak prądu. Mieszkańcy okolic Bytowa mają dość **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526

Nr indeksu 348-570



WOJSKO ZA MUNDUREM PANNY SZNUREM. DZIŚ SŁOWA STAREJ ŻOŁNIERSKIEJ PIOSENKI MAJĄ DOSŁOWNY SENS

Polska armia będzie silną kobietą. Będzie strzec Ojczyzny i bronić jej

Lukasz Kamasz
Region

Wojenka, wojenka, cożes ty za pani, że za tobą idą chłopcy malowani? - pytali w piosence żołnierze przed laty. Wojna pozostała kobietą, ale wojsko nie przyciąga już tylko mężczyzn. Coraz większą rolę odgrywają w nim panie.

Widać to doskonale we wszystkich wojskowych uczelniach, a szczególnie w Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni. W ciągu dekady liczba studentek zwiększyła się aż pięciokrotnie! I chociaż w innych rodzajach sił zbrojnych kobiety to około ośmiu procent, to już w AMW jest to prawie 30. Z 516 szkolących się podchorążych 153 to panie. Co więcej, z każdym kolejnym rocznikiem może być ich jeszcze więcej. Pozostając więc w poetyce żołnierskich piosenek: za mundurem panny sznurem interpretować można zupełnie dosłownie.

- Zawsze chciałam dołączyć do służb mundurowych - mówi nam mar. podchorąża Eliza Mituła. - To nasza rodzinna tradycja. Marynarka Wojenna była dla mnie oczywistym wyborem - ze względu na moje duże zamiłowanie do sportów wodnych i żeglugi, ponieważ pochodzę z Mazur. Kobiety są w wojsku i działają w nim aktywnie. Zwyczajnie jesteśmy w nim potrzebne - nie ma wątpliwości.

One tutaj się sprawdzają

Kobiety mogą bez przeszkód zajmować najwyższe stanowiska w armii i dowodzić mężczyznami. Szczególnie widać to w murach gdyńskiej uczelni. Od szkolących się tutaj pań usłyszeliśmy wprost, że ich predyspozycje są czymś, z czego Marynarka Wojenna RP będzie miała duży pożytek.

- Kobiety w wojsku są przyszłością - podkreśla st. mat podchorąża Domi-



Wśród studentów Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni już prawie trzydzieści procent stanowią panie

nika Kalkowska. - Co roku spotykamy się z kobietami żołnierzami starszymi stopniem, które namawiają nas do pozostania w armii. Wstępując w progi Akademii Marynarki Wojennej, przekonałam się, że kobiety mogą się sprawdzić w tym, są silne i stawiają czoła wszystkim przedstawianym im, czyli nam, obowiązkom. Zaliczenia przedmiotów np. taktyki i szkoleń wojskowych wyglądają zupełnie tak samo jak u mężczyzn. Swoimi działaniami udowadniamy, że kobiety w Marynarce Wojennej po prostu się sprawdzają.

Panie w Akademii Marynarki Wojennej studiują na wszystkich wojskowych wydziałach uczelni. W AMW można pobierać nauki na Wydziale Dowodzenia i Operacji Morskich, na Wydziale Nawigacji i Uzbrojenia Okrętowego oraz na Wydziale Mechaniczno-Elektrycznym. To właśnie

przyszłe absolwentki tychże wydziałów, już w stopniu podporucznika lub porucznika marynarki, zasilą kadry polskiej floty.

- Od małego żeglowałam i miałam okazję do nauczenia się morskich tradycji - wspomina st. mat podchorąża Aleksandra Jasińska. - Marynarski mundur od zawsze wzbudzał we mnie bardzo duży szacunek, dlatego zdecydowałam się wstąpić w szeregi Marynarki Wojennej. Chciałabym pływać na okrętach Marynarki Wojennej i to właśnie umożliwia mi uczelnia, ponieważ przez pięć lat studiów jesteśmy przygotowywani do objęcia stanowisk służbowych jako dowódcy działów na okrętach. Uważam, że kobiety w wojsku są potrzebne, ponieważ mamy inną perspektywę niż mężczyźni, a jesteśmy tak samo sumienne i odpowiedzialne.

Nie płeć, a odpowiednie warunki psychiczno-fizyczne gwarantują przyszłą służbę w Marynarce Wojennej. Droga dla wszystkich jest taka sama. Duma ze służby ojczyźnie jest uczuciem, którego mogą doświadczać wszyscy.

Z myślą o Ojczyźnie

- Zdecydowałam się służyć w armii ze względu na chęć rozwoju osobistego i spróbowania sił w zawodzie, który do niedawna był uważany za typowo męski - podkreśla kmdr ppor. Marzena Florczyk-Zóttowska z Wydziału Dowodzenia Operacji Morskich AMW. - Profesjonalna armia to armia, w której jest miejsce zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn. Obecnie nie ma specjalności, w których kobiety nie mogłyby realizować swoich marzeń i planów. Cechy osobowe, które posiada kobieta, takie jak sumienność,

odpowiedzialność czy dobra organizacja pracy doskonale pozwalają nam wypełniać swoje obowiązki zawodowe. I jest to dostrzegane przez przełożonych. Oczywiście musimy pamiętać, że służba wojskowa to nie tylko codzienna działalność w jednostce. To również służba na misjach i w kontyngentach wojskowych czy na poligonie w trakcie ćwiczeń. Wiąże się ona z zaangażowaniem, poświęceniem i determinacją. Jednak doskonale potrafimy pogodzić służbę wojskową z życiem domowym - kończy.

Zaczęło się w Świnoujściu

Warto też pamiętać, że pierwsza kobieta dowodząca okrętem weszła jako dowódca na pokład w Świnoujściu. Kpt. mar. Katarzyna Mazurek została pierwszym w historii Marynarki Wojennej RP dowódcą okrętu. Wzięła pod swoje skrzydła ORP Lublin. Był listopad 2016 roku.

- Kiedy kilka miesięcy temu zacząłem kierować flotyllą, zaprosiłem do siebie panią kapitan, żeby zapytać, co by powiedziała na objęcie dowodzenia okrętem. Akurat na tym stanowisku mieliśmy wakant. Usłyszałem wówczas: „panie komandorze, spełnia pan moje marzenie” - wspominał kmdr Krzysztof Zdonek, ówczesny dowódca 8 Flotylli Obrony Wybrzeża w Świnoujściu.

„Dziś kpt. mar. Katarzyna Mazurek odebrała długą, wąską flagę. To znak dowódcy okrętu, który podczas jego obecności na pokładzie powiewa na głównym maszcie. - Mam świadomość, że to historyczna chwila. Jestem pierwszą w Polsce kobietą na stanowisku dowódcy okrętu. Ale myślę, że nie ostatnią - podkreśla.” - opisywał tamte wydarzenia portal Polska Zbrojnia.

Jak widać w gdyńskiej Akademii z pewnością ta tradycja będzie kontynuowana. ©©

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Zamów
prenumeratę Głosu

☎ 94 340 1114

prenumerata.gdp@polskapress.pl

prenumerata.gp24.pl

Jutro w naszej gazecie Pod paragrafem

● Żydowska policja w gettach. Chcieli uratować swoje życie, kosztem życia innych. To też się nie udało. Stracili nawet godność

Zbrodniczą Rosję trzeba ukarać

Sławomir Cedzyński
Rozmowa

Z prof. Magdaleną Gawin, dyrektorem Instytutu Pileckiego.

Czy jest możliwe powołanie trybunału dla sprawców zbrodni wojennych na Ukrainie lub zorganizowanie jakiegokolwiek prawnej formy osądzenia winnych?

Zajmujemy się zbieraniem świadectw od Ukraińców i dokumentowaniem zbrodni rosyjskich, więc siłą rzeczy jesteśmy blisko problemu wyciągnięcia konsekwencji rozpętania agresywnej wojny w Europie. Jeśli mówimy o ukaraniu Rosji, to stoimy przed bardzo trudnym zadaniem, ale oczywiście trudne problemy mogą być rozwiązane, gdy jest ku temu polityczna wola. Decydująca jest w tym przypadku postawa polityków europejskich i amerykańskich. Jednak o ile Polska i kraje anglosaskie postrzegają tę wojnę jako punkt zwrotny, o tyle politycy niemieccy widzą ją jako epizod, który w końcu minie i będzie tak jak wcześniej. Pamiętamy, że to nie jest epizod, to jest punkt zwrotny w historii Europy, co wpływa na naszą ocenę przeszłości, na teraźniejszość, ale też na przyszłość. Nie ma powrotu do poprzedniego porządku. Niemcy nie zdają sobie sprawy, jak wstrząsające wrażenie wywarły zbrodnie rosyjskie popełnione w Buczy, Mariupolu i w wielu innych miejscach. Informacje o nich obiegły cały świat, który po raz pierwszy zobaczył prawdziwe oblicze Rosji. Jeśli zatem będzie silna wola polityczna, żeby osądzić rosyjskich liderów, to sposób się znajdzie.

Rosja nigdy nie została dotąd ukarana za swoje zbrodnie wojenne, a zatem jaki jest teraz, pani zdaniem, najbardziej realny sposób, by to zmienić?

Na pewno nie możemy mówić o trybunale na wzór Norimbergi, bo przecież nikt nie chce atakować Rosji i jej pokonywać, nikt więc nie przeprowadzi przed trybunał rosyjskich liderów. Zatem No-



Gawin: - Symboliczna kara dla zbrodniarzy też ma sens

rymberga jest symbolem i nie możemy jej traktować w sposób dosłowny. Musimy też zdać sobie sprawę, że Rosja nigdy nie uzna żadnego międzynarodowego trybunału. Inną kwestią jest osądzenie in absentia. Oczywiście, to rozwiązanie niesie za sobą niebezpieczeństwo i ryzyko. To jest bardzo skomplikowana kwestia w prawie międzynarodowym. Powtarzam jednak: jeśli będzie mocna wola polityczna, to sposób się znajdzie. Jeśli jednak Rosja nie zostanie ukarana, będzie to miało swoje konsekwencje w przyszłości. Wprawdzie mit o niezwykłych Rosjanach jest bzdurą, bo Rosja przegrywała, między innymi z Polską w 1920 r., jednak nieukarana zaatakowała ponownie 20 lat później. Nawet symboliczna kara nałożona na zbrodniarzy wojennych ma sens. Byłaby to prewencyjna broń przeciwko kolejnemu atakowi. Jeżeli nie będzie zwrotu w polityce europejskiej, to grozi nam przegranie wygranej już zimnej wojny.

Wróćmy w takim razie do roli, jaką odgrywały w tej sprawie państwa zachodnie, na przykład Niemcy, które, aby uznać dogłębnie winę Rosji, musiałyby też rozliczyć się do końca z przyzwoleniem na dogodny dla Moskwy układ, pozwalający jej na agresję. Podczas konferencji Instytutu Pileckiego w Berlinie rozmawiałem z niemieckim menedżerem i politykiem Zielonych Ralfem Fücksem, który zaznaczył, że Niemcy inaczej już zaczynają postrzegać Rosję, ale tempo tych zmian jest

zbyt wolne jak na realne potrzeby Ukrainy. Myśli pani, że Niemcy są w stanie radykalnie zmienić swoje podejście do Kremla?

Ralf Fücks jest związany z Zielonymi, którzy, chyba jako jedyna partia w Niemczech, myślą nieco inaczej. Chociaż nawet i oni podchodzą do Rosji w kategoriach: „trzeba dać jej szansę”. Przede wszystkim jednak powinniśmy dać szansę Ukrainie, nie tylko wygrać wojnę, ale i pokój. Trzeba się też zastanowić, czy uda się odłączyć Niemcy od współpracy z Rosją, ponieważ Nord Stream 1 i Nord Stream 2 nie są jedynymi przykładami współpracy z Kremlem. Były one też widoczne na poziomie kultury, nauki czy kontaktów prywatnych wśród liderów obu państw. Czy Niemcy się zmieniają i wycofują się ze wszystkich tych inicjatyw? To jest najważniejsze pytanie. Na początku wojny Niemcy same podważyły swoją wiarygodność. Przez dekady powoływali się na solidarność i wartości europejskie, a potem odmawiali lub ociągali się z pomocą napadniętemu krajowi.

To prawda, że teraz Niemcy uważają na głosy ze Stanów Zjednoczonych czy opinie Brytyjczyków bardziej niż na głosy z Polski. Instytut Pileckiego, działający też w Berlinie, stara się wskazywać Niemcom drogę, ale nie spotyka się to z pochlebny przyjem w tutejszych mediach, gdzie można przeczytać o tym, że przecież jesteście finansowani przez autorytarny rząd, wymieniany przez dziennikarza jednym tchem z reżimem na Białorusi czy w Rosji. Mówi pan o tekstach Felixa Ackermanna...

Tak. Kiedyś odpowiedziałam Ackermannowi, który zderzył ze sobą dwie wizje: niemieckiego liberalizmu i polskiego nacjonalizmu. Napisałam, że to ciekawa forma nacjonalizmu, która apeluje o międzynarodową pomoc dla napadniętej Ukrainy, i niemieckiego liberalizmu, który latami współpracował z krwawym

reżimem Putina. Niemcy powinni wreszcie zrozumieć, że ten typ ich argumentacji przestał działać. Polska jest przyfrontowym krajem, którego bezpieczeństwo jest zagrożone, i powinni się przestawić na inny tryb myślenia. Nie wiem, czy zrozumiał to Felix Ackermann, wiadomo natomiast, że czas, w jakim ukazał się jego tekst i wpisy w mediach społecznych, tj. na tydzień przed naszą konferencją, nie był przypadkowy. Ostatnio rozmawiałam z amerykańskim dyplomatą, który narzekał, że polski rząd nie umie dojść do porozumienia z Niemcami. Otóż nie, to Niemcy stawiają nam warunki, które są dla nas nie do zaakceptowania.

Kiedyś powiedziała pani, że musimy przechowywać pamięć jako broń prewencyjną, by wojenne tragedie nie powtórzyły się kolejny raz. Nie sądzi pani jednak, że przykład wojny na Ukrainie, jak żaden, wskazuje na to, że historia nas niczego nie nauczyła?

Nikt nie ma narzędzi, by zapobiec działaniom szaleńców, takim jak Putin. Zabezpieczenie pamięci o wojnie jest bardzo ważne dla przyszłości powodzenia poszkodowanych narodów. Spójrzmy na współczesny konflikt. Prokuratorzy ukraińscy będą wszczynać śledztwa przeciwko kolaborantom. Zasada na wojnach jest ta sama: kolaborant jest zawsze znany, natomiast agresor, okupant anonimowy. Dlatego możemy przewidywać, że w ciągu najbliższych 20 lat będziemy mieli wiele wszczętych śledztw i procesów dotyczących zdrady, które za kilka dekad wejdą do obiegu naukowego. I teraz na podstawie takiej dokumentacji bardzo łatwo spreparować tezę, że była to w istocie wojna domowa na Ukrainie zainicjowana atakiem Rosji. Do tego prowadzi jednostronne ściganie. I dlatego tak ważne jest zabezpieczanie świadectw Ukraińców o prawdziwych przestępstwach, których ukaranie będzie trudne, w większości wypadków niemożliwe.

To prawda, ale miałem na myśli też coś innego. Niemcy często nie chcą i na swój sposób nie muszą się już wstydić swojej historii, bo napisali swoją własną, równoległą. Opowiedzieli ją choćby w serialu „Nasze matki, nasi ojcowie” lub zrobili to za nich Amerykanie w „Liście Schindlera”.

W badaniach sondażowych ponad 69 proc. Niemców zaprzecza, że wśród ich przodków byli sprawcy. Za to bardzo chętnie widzą w swoich przodkach ofiary, włączając żołnierzy frontowych. Jest to efekt niemieckiej polityki pamięci. Dwa lata temu w Berlinie zostało otwarte nowe muzeum poświęcone niemieckim przestępstwom, tak więc wążek niemieckiej ofiary wzmacni się jeszcze bardziej. Wystarczy mały spacer z Instytutu Pileckiego w kierunku upamiętnień ofiar II wojny światowej. Są Żydzi europejscy, Roma/Sinti, niepełnosprawni (ofiary akcji T4 w większości niemieccy obywatele) oraz homoseksualiści. O te same kategorie ofiar pytani są Niemcy w badaniach sondażowych. Polacy nie zostali włączeni do kategorii ofiar. Narracja niemieckich polityków podczas oficjalnych wizyt w Polsce jest odwrotna do narracji prowadzonej we własnym kraju. Charakterystyczne, że prezydent Steinmeier wygłasza w Polsce poruszające przemówienie: „Stoję przed wami boso. Słowa nie mogą usmierzyć bólu”, ale równoległe minister do spraw kultury ignoruje rocznicę wybuchu II wojny światowej i dzieli się pomysłami nad koniecznością przeprowadzenia kolonializmu przez państwa członkowskie UE. Politycy niemieccy propagują tezę, że wybuch II wojny światowej nie jest ważny, bo ważne jest jej zakończenie, czyli wyzwolenie. Naród niemiecki został w 1945 roku wyzwolony spod jarzma nazistów. I znowu uważa tak ponad 88 procent respondentów. Zmienił się semantyczne znaczenie podstawowych pojęć dotyczących II wojny światowej jak: sprawca - ofiara - przegrana - wygrana. Niestety, Niemcy zbudowali w obszarze poli-

tyki pamięci własną strefę komfortu.

Centrum Lemkina, powołane przez Instytut Pileckiego, zbiera świadectwa zbrodni popełnianych na Ukrainie niezależnie od prokuratury, by móc je szybko upublicznić, a nie dopiero po prokuratorskim śledztwie, gdzie wszystkie zeznania są procesowo zabezpieczane.

No, nie tak szybko. Świadectwa mogą być podane do wiadomości publicznej dopiero wtedy, gdy ofiary przestępstw i ich rodziny będą bezpieczne.

W zdecydowanej większości przypadków ich dane są ukrywane.

To prawda, starannie anonimujemy ofiary i świadków dla ich bezpieczeństwa. To żmudna praca całego zespołu Centrum Lemkina, ale konieczna. Dlatego z pewnością wiele z tych świadectw trafi w takiej formie do badaczy, naukowców czy dziennikarzy dużo szybciej niż zeznania dla prokuratury. Powtarzam, że osądzenie rosyjskich sprawców będzie trudne. Natomiast materiał źródłowy będzie służył analizie, czym jest wojna na wyniszczenie albo jakie konsekwencje miały genocydalne przesłanki rozpoczęcia tej agresji. Nieuznawanie narodu ukraińskiego, jego odrębnej kultury i języka. Świadectwa służą egzemplifikacji wielkich procesów pojedynczym losem ludzkim. Jest to niezbędne dla trwałej pamięci o rosyjskiej agresji i jej okrucieństwach.

Czy badaniami Centrum Lemkina zainteresowały się może szkoły, uniwersytety lub inne instytucje w Niemczech?

O to należy pytać szefową instytutu w Berlinie Hannę Radziejowską. Do tej pory w Warszawie zainteresowanie wykazały głównie Brytyjczycy i Amerykanie. Pełna sala podczas trzydniowej konferencji w Berlinie pokazała, że realizujemy ważne zadanie. Instytut organizuje rocznie ponad 240 wydarzeń, w tym około 140 edukacyjnych, na które przychodzi niemiecka publiczność. To jest miarą naszego sukcesu. ©

Nasz REGION

REGION

Burmistrz Miastka Witold Zajst ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Miastku. Janusz Gawroński, szef tej placówki od ponad 30 lat, wybiera się na emeryturę. Aby zostać dyrektorem MGOK w Miastku, trzeba mieć m.in. wykształcenie wyższe (preferowane kulturoznawstwo, zarządzanie instytucją kultury), a do tego co najmniej pięcioletni staż pracy. **ANG**



DYŻURNY GŁOSU

Grzegorz Hilarecki
tel. 510 026 860

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej alarm@gp24.pl

FOT. ARCHIWUM

KRÓTKO

SŁUPSK

Z okazji Dnia Kobiet szpital zaprasza wszystkie panie na akcję profilaktyczną. **Dziś, 8 marca w poradni ginekologiczno-położniczej będzie można wykonać cytologię, badanie, które wykrywa raka szyjki macicy. Bez rejestracji i bez kolejki.**

Badania będą odbywały się w godz. 12-17 w Poradni Ginekologiczno-Położniczej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego przy ul. Hubalczyków 1 (wejście od strony SOR, I piętro). Panie, które skorzystają z badania, zostaną też obdarowane drobnymi upominkami ufundowanymi przez fundację Kwiat Kobiecości.

Cytologia to podstawowe badanie, które pozwala zdiagnozować raka szyjki macicy. Umożliwia wczesne wykrycie stanów przednowotworowych lub nowotworowych, kiedy nie dają one jeszcze żadnych objawów. Umożliwia też wykrycie zakażenia wirusem HPV, czyli wirusem brodawczaka ludzkiego.

Lekarze twierdzą, że badania cytologiczne powinny wykonywać wszystkie kobiety w wieku rozrodczym, jak również nastolatki, które rozpoczęły współżycie. Jest ona badaniem ogólnie łatwo dostępnym. Pogram profilaktyki raka szyjki macicy finansowany jest przez NFZ dla kobiet w wieku od 25 do 59 lat, które w ciągu ostatnich trzech lat nie miały wykonywanego przesiewowego badania cytologicznego. Na badanie nie jest wymagane żadne skierowanie. **MAG**

Z tymi, którzy zbierają poroża i płoszą zwierzyne, nie będą się patyczkować

Sylvia Lis
Region

Lasy Państwowe kolejny raz na celownik biorą pseudozbieraczy poroża jeleniowatych. Właśnie rozpoczęła się akcja Wieniec, która ma zapobiec płoszeniu zwierzyny. W lasach pojawią się strażnicy, którym pomagać będą policjanci.

Początek marca w lasach oznacza sezon na zbieranie poroża jeleniowatych (saren, jeleni, łosi, danieli), czyli inaczej mówiąc zrzutów. Samce po okresie godowym pozbywają się poroża, bo nie jest im potrzebne. Odrasta ono po kilku miesiącach.

Poszukiwanie zrzutów jest legalne, a z roku na rok staje się coraz bardziej popularne. Niektórzy poszukują zrzutów do własnych zbiorów, inni - i tych jest znacznie więcej - w celach zarobkowych. Cena zaczyna się od kilkudziesięciu złotych za kilogram, a za największe okazy płaci się dwu-, trzykrotnie więcej. Z poroży wytwarzane są oryginalne przedmioty użytkowe oraz galanteria.

Niestety, część osób w pogoni za znaleziskami zachowuje się nieodpowiedzialnie. Celowo tropiąc stada zwierząt, zmusza je do ciągłego przemieszczania się.

Zdarzają się przypadki, gdy jelenie wypłaszane są petardami, a chciwy zbieracz tropi je



Akcja Wieniec, czyli leśnicy mówią „stop” nieetycznym zbieraczom poroża

motocyklem, quadem lub autem terenowym. Najprawdopodobniej taka właśnie była przyczyna tragedii w okolicach Ińska w województwie zachodniopomorskim, do której doszło w lutym 2021 roku. Wypalone stado 30 jeleni weszło na zamrożone jezioro. Łód nie wytrzymał i mimo akcji strażaków część zwierząt utonąła.

- Zbieram zrzuty od trzech lat, ale to, co dzieje się w tym sezonie, to jest masakra - nie ukrywa pasjonatka przyrody ze Stepnicy w Zachodniopomorskiem, Karolina Szulc (jest autorką facebookowego fanpejdża „Stepnickie lasy w obiektywie - amatorska fotografia przyrodnicza”).

Opisuje historię z ostatnich dni, kiedy z ukrycia i w ciszy obserwowała chmurę jeleni.

- Jadły spokojnie trawę na łące. Nagle podjechały dwie osoby na crossach (rodzaj motocykla - przyp. red.) i je przepłoszyły. Wszystkie byki się rozbiegły - relacjonuje.

Jak podkreśla, uczciwe zbieranie zrzutów wymaga ogromnej cierpliwości i setek kilometrów przechodzonych w lesie.

- Jelenie obserwuję cały rok. Dla mnie największa nagroda to znalezienie poroża jelenia, którego obserwuję od dawna, którego mam na zdjęciu. Sprzedaję część zrzutów, ale nie jest to moja motywacja i powód zbierania - zapewnia.

Tłumaczy jednocześnie, że płoszenie zwierząt wcale nie przynosi oczekiwanego efektu.

- To nie jest tak, że jeleni się wystraszy, podskoczy i poroże spadnie. Płoszenie sprawia, że te jelenie zrucają poroże w przypadkowych miejscach, nie tam, gdzie zwykle - wyjaśnia. - Najbardziej boli mnie zawsze to, że uczciwy zbieracz cały rok spokojnie chodzi po lesie, tropi zwierzęta, szykuje się na ten sezon, a kiedy on przychodzi, to wszystkie byki są tak rozgione, że znalezienie czegokolwiek jest tylko dziełem przypadku.

Aby przeciwdziałać takim nieetycznym przypadkom, Lasy Państwowe rozpoczęły

akcję kontrolno-prewencyjną o nazwie Wieniec (tak określa się poroże jelenia - przyp. red.).

- Akcja ma charakter ogólnopolski - mówi Marek Stasiuk z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku. - Bierze w niej udział około tysiąca strażników leśnych. Patrolują szczególnie te okolice, skąd pochodzą doniesienia o nieprawidłowym zachowaniu zbieraczy poroży. Chodzi o egzekwowanie zachowań zgodnych z przepisami. O wsparcie zostały poproszone Państwowa Straż Łowiecka i policja.

Leśnicy podkreślają, że nie chodzi o represję, a o prewencję i edukację.

- Najważniejsza zasada w czasie poszukiwań zrzutów to by nie szkodzić zwierzętom - podkreśla Anna Kukier z Nadleśnictwa Lipusz w Pomorskiem. - Zrzutów można poszukiwać na terenach lasów gospodarczych, oznacza to, że nie wolno wchodzić w czasie poszukiwań na teren parku narodowego czy rezerwatu przyrody. Również w lasach gospodarczych obowiązują zasady, których należy przestrzegać w czasie wypraw do lasu. Należy pamiętać, że zgodnie z Ustawą o lasach zakazem wstępu objęte są m.in. uprawy leśne do czterech metrów wysokości i tereny leśne oznakowane jako ostoja zwierzyne. ©©

REKLAMA

0010739068

Podaj dalej
zdrowie

LOTERIA
GODNA
POLECENIA!

Zbadaj się i weź udział w losowaniu nagród na zdrowie!



BON 500 zł
BON 2000 zł

PROFILAKTYKA PLUS 40

DLA KAŻDEJ OSOBY PO 40. ROKU ŻYCIA

Ministerstwo Zdrowia

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Termin rejestracji w loterii: od 1 lutego do 31 maja 2023 r.

pacjent.gov.pl

IKP → zakładka Profilaktyka → Ankiety

22 735 39 53

Więcej szczegółów na: podajdalejzdrowie.pl

Notoryczny brak prądu. Mieszkańcy mają dość

Sylwia Lis
Region

- To trwa od 30 lat. Drzewa przewracają się na linie energetyczne. Co ciekawe, zawsze w tych samych miejscach - mówi Eugeniusz Wiatrowski, sołtys Mądrzechowa w gminie Bytów. Wystarczy silniejszy podmuch wiatru i kilka tysięcy ludzi jest bez prądu. Energetycy mówią, że pracują nad rozwiązaniem problemu.

Podczas niedawnej wichury, która przeszła przez Pomorze wiele tysięcy osób z kilku sołectw w gminach Bytów, Studzienice i Parchowo zostało bez prądu.

- Ten problem trwa już 30 lat - mówi Eugeniusz Wiatrowski, sołtys Mądrzechowa w gminie Bytów. - Nasze sołectwa podłączone są do linii, które częściowo prowadzą przez las, wystarczy niewielki podmuch wiatru i już pozbawieni jesteśmy energii, bo jak nie drzewa to gałęzie zrywają kable energetyczne. A gdy nie ma prądu, to nie tylko siedzimy w ciemnościach, ale nie mamy wody, także sieć kanalizacyjna nie działa, bo wszystko



Energa wyjaśnia, że modernizacja linii energetycznych w powiecie bytowskim jest wpisana w plany rozwojowe firmy

jest na prąd. A są mieszkańcy, którzy korzystają z urządzeń wspomagających zdrowie, na przykład z domowych respiratorów. Te wyłączenia spowodowały ogromne straty w gospodarstwach domowych. W wielu domach popaliły się instalacje w lodówkach, pralkach, kuchenkach, telewizorach.

Wiatrowski zaznacza, że zarówno on, jak i mieszkańcy niejednokrotnie zwracali się do Zakładu Energetycznego w Bytowie, sygnalizując ten problem, jednak bez odzewu.

- Jest awaria, jadą podwykonawcy, naprawiają i tak na okrągło. A może komuś na tym bardzo zależy, aby zapewnić ciągłość tych zleceń.

Zawsze to jakiś zarobek - zastanawia się sołtys.

Zwraca uwagę na jeszcze jedną sprawę.

- Pracownicy zakładu energetycznego sami przyznali, że wystarczy na odcinkach przebiegających przez las wkopać kabel w ziemię - mówi Wiatrowski. - Podobno są już nawet projekty. Ale mówią mi

wprost, że koszty naprawy awarii przewyższają koszt wkopania linii energetycznych w ziemię. Przecież to bez sensu.

Sytuacja ma się poprawić

Sieć energetyczną w powiecie bytowskim zarządza Grupa Energa i podległe jej spółki, w tym Energa-Operator.

- Mamy na uwadze zgłoszenia mieszkańców - zapewnia Grzegorz Baran, koordynator ds. kontaktu z mediami w Energa-Operator. - Modernizacja wskazanej linii elektroenergetycznej o długości ponad 90 km, polegająca na przeniesieniu jej pod ziemię, została wpisana w projekt nowego Planu Rozwoju i jest przewidziana do realizacji w okresie najbliższych trzech lat, w zależności od możliwości finansowych. Ze względu na zakres zadania, jakim jest jej kompleksowa modernizacja, wykonanie prac jest prowadzone etapowo.

Przedstawiciel Energa-Operator wskazał, że w ciągu ostatnich pięciu lat zostały wymienione napowietrzne przewody

gołe na izolowane w 15 odcinkach sieci średniego napięcia, wymienione zostały cztery newralgiczne odcinki linii napowietrznej na kablowe w terenach zalesionych, zamontowano osiem zdalnie sterowanych urządzeń przyspieszających lokalizację ewentualnych awarii oraz przywracania zasilania dla odbiorców z nieuszkodzonych obszarów.

Zajęcie na dłużej

Jednak Grzegorz Baran nie ukrywa, że znacząca poprawa niezawodności dostaw energii elektrycznej może być uzyskana dopiero po całościowej modernizacji linii.

- Przenoszenie linii pod ziemię to proces długofalowy, wymagający nie tylko znacznych nakładów, ale także czasu. Zaznaczamy, że nie lekceważymy żadnych sygnałów dotyczących możliwych nieprawidłowości - dodaje przedstawiciel Energa-Operator.

Sołtys Eugeniusz Wiatrowski poinformował „Głos”, że o sytuacji z notorycznym brakiem energii w regionie bytowskim powiadomił premiera Mateusza Morawieckiego. ©

Sąd jednak zgodził się z prokuraturą, że Łukasz W. w szpitalu zostanie lepiej zbadany

Bogumiła Rzeczkowska
Słupsk

Sąd rejonowy skierował na obserwację psychiatryczną w szpitalu zamkniętym Łukasza W., podejrzanego o podpalenie baru w Orzechowie. Kilka miesięcy temu nie zgodził się na takie badania.

Podejrzany został aresztowany w sierpniu 2022 roku. Prokuratura Rejonowa w Słupsku zarzuciła mu podpalenie przyczepy gastronomicznej w Orzechowie w okolicach Ustki i sterroryzowanie gozłbami jej właścicieli.

Chodzi o pożar baru Andzia. Przyczepa gastronomiczna, drewniany podest, krzesła, stoliki i toi toi spłonęły w nocy 6 czerwca 2022 roku. Biegły z zakresu pożarnictwa bez wątpliwości stwierdził, że było to podpalenie. Właściciele baru stracili około 300 tysięcy złotych.

Podejrzana padły na Łukasza W., pracującego za zachodnią granicą kierowcy tira. Według ustaleń prokuratury mężczyzna ten w 2021 roku zaczął nękać żonę, z którą się rozwodził, jej siostrę i przyjaciół tych



Łukasz W. został zatrzymany w sierpniu 2022 roku. Od tego czasu przebywa w areszcie

kobiet. W tym gronie była właścicielka baru Andzia. Łukasz W. kierował do niej groźby, którymi czuła się sterroryzowana cała rodzina. Z różnych numerów telefonów wysyłał do niej SMS-y i groźby poprzez komunikatory internetowe o treści np.: „Spłoniesz żywcem”.

Po pożarze Łukasz W. nadal groził pokrzywdzonym spaleniem i śmiercią, podjeżdżał samochodem przed dom właścicieli baru. Prześladowana rodzina otrzymała policyjną ochronę.

W sierpniu 2022 r. Łukasz W. został zatrzymany. Prokuratura przedstawiła mu zarzuty zniszczenia mienia wielkiej wartości i kierowania groźb karalnych w stronę właścicieli baru. Łukasz W. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i złożył wyjaśnienia. Został tymczasowo aresztowany.

W związku z tym, że w czasie śledztwa zachowanie podejrzanego budziło wątpliwości, prokuratura uznała, że biegli psychiatrzy powinni wydać

opinię na temat jego poczytalności. Podczas badania Łukasz W. poinformował biegłych, że nie leczył się psychiatrycznie, ale w wypadku w Niemczech doznał urazu głowy.

Jednak po jednorazowym badaniu psychiatry nie byli w stanie wydać opinii i stwierdzili, że Łukasz W. powinien trafić na kilkutygodniową obserwację psychiatryczną w szpitalu zamkniętym.

Tymczasem Sąd Rejonowy w Słupsku nie zgodził się z wnioskiem prokuratury, uznając, że takie czynności są możliwe do przeprowadzenia w areszcie. Biegli psychiatry, psycholog i neurolog mieli obserwować podejrzanego w warunkach penitencjarnych.

Prokuratura jednak ponowiła wniosek do sądu z uzupełniającym stanowiskiem biegłych.

- Tym razem sąd nie miał wątpliwości, że obserwacja podejrzanego w warunkach zamkniętego szpitala psychiatrycznego jest zasadna - mówi prowadząca sprawę prokurator Magdalena Kasperska. - Czekamy na miejsce w szpitalu w Starogardzie Gdańskim. ©

Skrzyżowanie prawie gotowe. Potem remont ulicy



Rondo u zbiegu ulic Kaszubskiej i Kilińskiego powstało w ciągu nieco ponad trzech miesięcy

Grzegorz Hilarecki
Słupsk

- Jeśli nie dojdzie do załamania pogody to budowane nowe rondo na ulicy Kaszubskiej zostanie otwarte najpóźniej do przyszłego poniedziałku - poinformował „Głos” dyrektor Zarządu Infrastruktury Miejskiej.

Na rondzie powstającym u zbiegu ulic Kaszubskiej i Kilińskiego pojawił się sprzęt do układania asfaltu. Pierwsza warstwa bitumiczna już jest.

- Dzisiaj wykonywane są regulacje armatury - studni, zaworów i wpustów kanalizacji deszczowej, czyli ostatnie prace bezpośrednio przed położeniem ostatniej warstwy ściernistej as-

faltu. W najbliższych dniach zakończone zostaną także prace przy wymianie chodników. Po oddaniu ronda do użytkowania zostanie przez nie wyznaczony objazd ulicy Armii Krajowej, która będzie przebudowywana - mówi Tomasz Orłowski, dyrektor ZIM w Słupsku. Tym samym potwierdza, że remont ul. Armii Krajowej rozpocznie się za kilka dni. A to oznacza, że w tej części miasta nadal będą utrudnienia w ruchu.

Prace przy budowie ronda zaczęły się 28 listopada 2022 r. W założeniu ma ono lepiej rozłożyć ruch i rozładować korki na drodze wylotowej w stronę Siemianic. Prace, są możliwe dzięki dofinansowaniu z Funduszu Polski Ład. Ich wartość to około półtora miliona złotych. ©

Wawel po przeglądzie



FOT. PZB/POLFERRIES

Prom Wawel pływa na trasie Gdańsk-Nynashamn

Iwona Marciniak
Transport morski

Prom to jedna z pięciu jednostek należących do Polskiej Żeglugi Bałtyckiej pływających pod marką Polferries. W Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia zakończył się jej kompleksowy przegląd. Wawel wrócił na linię, na której pływa - Gdańsk-Nynashamn.

Prace wykonane podczas wizyty w stoczni to zdecydowanie nie była to tylko kosmetyka. Jak informuje Michał Arciszewski z Polskiej Żeglugi Bałtyckiej, kadłub promu został poddany bardzo zaawansowanym pra-

com zarówno w części nawodnej, jak i podwodnej.

- Poddano go konserwacji oraz malowaniu, w tym wymieniono powłokę antyporostową oraz odświeżono kolory na poszyciu jednostki - mówi.

Do tych działań doszedł remont płetw sterów oraz wymiana uszczelnienia na płatach śrub napędowych. Zostały wymienione blachy wzmocnień zbiorników balastowych, poddano je czyszczeniu.

- W części dziobowej został przeprowadzony remont jednego steru strumieniowego, natomiast w obu sterach strumieniowych został przeprowadzony remont silników elektrycznych - wylicza dalej Arci-

szewski. - Maszynownia promu również przeszła istotne prace modernizacyjne i konserwacyjne. Remont objął silniki główne, m.in. turbosprężarki, system sterowania, pompy wtryskowe oraz system pneumatyczny. Zostały wyczyszczone i skontrolowane kotły parowe. Również wentylatory i silniki central klimatyzacyjnych.

Do pracy przystąpili ślusarze i spawacze: wymienili rurociągi hydrauliczne ramy rufowej oraz kotwicowych wind dziobowych. Zmieniło się też nieco wykończenie wnętrza jednostki dostępnych dla pasażerów: w przestrzeniach pasażerskich są nowe wykładziny i część

drzwi oraz wyremontowane łazienki załogowe. Sprzęt audio-wideo oraz oświetlenie dyskoteki, która mieści się pod charakterystyczną kopułą, też zostały poddane przeglądowi. Podobnie wszystko to, co związane jest z systemem przeciwpożarowym oraz wyposażeniem ratunkowym. Nawet powłoki szalup i łodzi ratunkowych zostały wymienione na nowe. Postój promu w szczecińskiej stoczni zakończył się inspekcją towarzystwa klasyfikacyjnego PRS z pozytywą decyzją dotyczącą dalszej eksploatacji jednostki. Prom wrócił na linię Gdańsk-Nynashamn.

©P

Do jakiego to dania?

Oprac. Piotr Peichert
A to ciekawe

500 lat przeleżały we wraku statku na dnie Morza Bałtyckiego przyprawy, w tym niezwykle cenny szafran. I podobno nadal smakują...

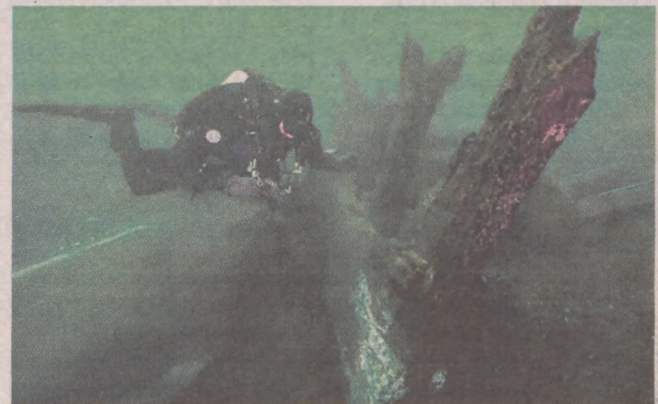
Dno Bałtyku skrywa mnóstwo skarbów. Przekonali się o tym archeolodzy z uniwersytetu w szwedzkim Lund. We wraku Gribshunda, statku, który zatonął 500 lat temu, odnaleźli dobrze zachowane przyprawy: szafran, imbir oraz ziarna pieprzu. Jak podkreślają naukowcy, to „unikalne i wyjątkowe” znalezisko. Okręt zlokalizowany w porcie niedaleko miejscowości Ronneby w Szwecji należał do króla Danii i Norwegii, stąd na jego pokładzie znalazły się tak kosztowne dodatki.

Gribshundenem król Danii i Norwegii, Jan Oldenburg, wybrał się do Szwecji, aby spotkać się z władcą tego kraju. Niestety w czasie wizyty, statek zajął się ogniem i poszedł na dno wraz

z częścią załogi. Wrak został odnaleziony dopiero w latach 60. ubiegłego wieku i od tej pory dostarczył naukowcom wielu informacji na temat sztuki prowadzenia wojny w XV-wiecznej Skandynawii.

Wykopaliska na obszarze okrętu od 2019 roku prowadzi Brendan Foley z Uniwersytetu w Lund, drugiej najstarszej szwedzkiej uczelni. Jego grupa archeologów zastanawiała się, jakim cudem przyprawom udało się przetrwać tyle lat w dobrym stanie. Najprawdopodobniej były spakowane w pojemniki, a te z czasem uległy rozkładowi. Wówczas przyprawy przykryła warstwa morską mułu.

Naukowcy przyznają, że to pierwszy kontekst historyczny, w jakim trafiają na szafran. Oprócz przypraw we wraku okrętu zostały odnalezione suszone owoce, nasiona i ślady lulką czarnego - rośliny wykorzystywanej wówczas w medycynie. ŹRÓDŁO: POLSKA MORSKA



FOT. BRETT SEWOUR

Oprócz przypraw na wraku okrętu zostały znalezione m.in. suszone owoce, nasiona

Na wody całego świata. I to z prędkością 120 h/km

Magdalena Olechnowicz
Region

W ramach współpracy z grecką marką Technohull, Markos spod Głobina rozpoczęła produkcję elementów dla superszybkich łodzi GTX. To na początek...

To efekt rozmów przedstawicieli obydwu firm, które odbyły się w Grecji pod koniec września ubiegłego roku. Wówczas zapadła decyzja o współpracy przy realizacji projektu GTX.

- Pierwszym wspólnym krokiem jest produkcja kadłubów oraz detali w technologii infuzji. Roczne zapotrzebowanie klienta to trzydzieści sztuk - przyznaje Sebastian Kryński, menadżer ds. rozwoju projektów w Markosie.

Wkrótce zakres współpracy zostanie poszerzony.

- Chodzi o kompleksowe wyposażenie całej łodzi, by eksportować właściwie już gotowy produkt - mówi Piotr Chomontek, dyrektor techniczno-handlowy w firmie.

Marka Technohull wywodzi się z Grecji. Największą sławę przyniosła jej produkcja łodzi o sportowym charakterze. Jedną z nich jest model GTX, który ma zapewniać użytkownikom zupełnie nowy wymiar rejsów poprzez połączenie niepowtarzalnej sylwetki łodzi, przestronności oraz osiągow. Wersja sprzedająca łodzi wyposażona jest w dwa pozaburtowe silniki o mocy 400 koni mechanicznych każdy, które w połączeniu z zastosowanymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi pozwalają osiągać prędkość 65 węzłów, czyli ponad 120 kilometrów na godzinę. ©P

AUTOPROMOCJA



Czwartek z dreszczykiem

gp24.pl

REKLAMA

0010760267

STAROSTA SŁUPSKI w imieniu Skarbu Państwa informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Słupsku przy ul. Szarych Szeregów 14 (II piętro) wywieszony został wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

REKLAMA

0010759727



OBWIESZCZENIE PREZYDENTA MIASTA SŁUPSKA

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 w związku z art. 11 a ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2023 r. poz. 162) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2022 r. poz. 2000)

zawiadamiam

o wydaniu decyzji nr 23/2023 z dn. 28.02.2023 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą „**Rozbudowa ulicy Norweskiej i Duńskiej w Słupsku**”.

Inwestycją objęte są następujące nieruchomości:

- Działki w liniach rozgraniczających pas drogowy:
 - 45/25, 49/1, 50, 51/1, 23/5, 24/1, 45/35, 45/34, 51/39 obr. 4 – pas drogowy ul. Norweskiej,
 - 47/15, 49/3, 51/3, 51/4, 52/10, 46/4 obr. 4 – pas drogowy ul. Duńskiej,
 - 47/10 obr. 4 – pas drogowy ul. Estońskiej,
 - 48/6 obr. 4 – pas drogowy ul. Owocowej,
 - 44, 1 obr. 4 – pas drogowy ul. Kaszubskiej.

Niniejszą decyzją zakończono postępowanie administracyjne, wszczęte na wniosek Prezydenta Miasta Słupska z siedzibą przy Placu Zwycięstwa 3 w Słupsku.

W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od dnia otrzymania zawiadomienia, z treścią decyzji można zapoznać się w Wydziale Budownictwa Urzędu Miejskiego w Słupsku (Plac Zwycięstwa 1, pokój 02, tel. 59 84 88 409), w poniedziałki od 7.30 do 16.30, od wtorku do czwartku w godz. 7.30 – 15.30 i w piątki w godz. 7.30 – 14.30. Termin ewentualnie planowanej wizyty w lutejszym wydziale należy uzgodnić telefonicznie pod ww. numerem.

Doręczenie niniejszego obwieszczenia uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia jego ogłoszenia. Data publikacji obwieszczenia stanowi datę ogłoszenia.

REKLAMA

0010758156



Słupsk Prezydent Miasta Słupska

informuje,

że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II-piętro p. 213-224) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Słupska, przeznaczonych do:

- * **sprzedaży w trybie bezprzetargowym:**
 - działki nr 212/1 w obr. nr 0010 przy ul. Andrzeja Struga,
 - działki nr 212/2 w obr. nr 0010 przy ul. Andrzeja Struga,
 - działki nr 216/25 w obr. nr 0010 przy ul. Andrzeja Struga,
 - działki nr 216/26 w obr. nr 0010 przy ul. Andrzeja Struga,
 - działki nr 463/7 w obr. nr 0006 przy ul. Wojska Polskiego,
 - działki nr 1916 w obr. nr 0006 przy ul. Stanisława Staszica,
 - działki nr 171/14 w obr. nr 0010 przy ul. Cypriana Kamila Norwida,
 - działki nr 171/15 w obr. nr 0010 przy ul. Cypriana Kamila Norwida,
 - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 13 przy ul. Raszynskiej 4,
 - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Wita Stwosza 7,
 - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 9 przy ul. Juliana Tuwima 21a,
 - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 5 przy ul. Jozachima Lelewela 55,
- * **sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:**
 - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 10 przy ul. Wileńskiej 14,
 - samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Juliana Niemcewicza 13,
- * **oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym:**
 - działki nr 632/34 w obr. nr 0013 przy ul. Mieszka I,
 - działki nr 69/9 w obr. nr 0012 przy ul. Wrocławskiej,
 - działki nr 717/9 w obr. nr 0006 przy ul. Grodzkiej 1-1A,
 - działki nr 465/11 w obr. nr 0013 przy ul. Stefana Jaracza,
 - działki nr 1310 w obr. nr 0009 przy ul. Zygmunta Augusta,
 - działki nr 1893 w obr. nr 0006 przy ul. Marii Konopnickiej,
 - działki nr 444 i nr 668 w obr. nr 0011 przy ul. Juliana Fałata,
 - działki nr 221/5 w obr. nr 0006 przy ul. Juliana Niemcewicza,
 - działki nr 207/3 w obr. nr 0014 przy ul. Joachima Lelewela 53,
 - działki nr 862/13 w obr. nr 0006 przy ul. Marii Konopnickiej 12,
 - działki nr 57/16 w obr. nr 0007 przy ul. Maurycego Mochackiego,
 - działki nr 972 o pow. 77 m² w obr. nr 0017 przy ul. Karola Kniaziewicza,
 - działki nr 972 o pow. 140 m² w obr. nr 0017 przy ul. Karola Kniaziewicza,
 - działki nr 972 o pow. 143 m² w obr. nr 0017 przy ul. Karola Kniaziewicza,
 - działki nr 972 o pow. 230 m² w obr. nr 0017 przy ul. Karola Kniaziewicza,
 - działki nr 972 o pow. 240 m² w obr. nr 0017 przy ul. Karola Kniaziewicza,
 - działki nr 972 o pow. 320 m² w obr. nr 0017 przy ul. Karola Kniaziewicza,
 - działki nr 972 o pow. 406 m² w obr. nr 0017 przy ul. Karola Kniaziewicza,
 - działki nr 972 o pow. 470 m² w obr. nr 0017 przy ul. Karola Kniaziewicza.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

LEGNICA

Tragiczny pożar kamienicy

W jednej z kamienic w Legnicy we wtorek przed godziną 4 rano wybuchł pożar. Dwie osoby zamieszkujące płonący lokal, próbując ratować się przed pożarem, wyskoczyły przez okno.

Ogień pojawił się w kamienicy przy ul. Głogowskiej w Legnicy. Na miejsce przyjechało 9 zastępów straży pożarnej.

- Jedna osoba nie żyje, jedna została ciężko ranna i trafiła do szpitala. Mieszkańcy na poddaszu i, próbując ratować się przed pożarem,

wyskoczyli przez okno. Pozostali lokatorzy ewakuowali się przed przyjazdem strażaków - powiedział mł. asp. Anna Tersa z Komendy Miejskiej Policji w Legnicy.

Pożar został całkowicie ugaszony przed godziną 8 rano. Na miejscu nadal prowadzone są czynności w celu ustalenia, co mogło być przyczyną wybuchu pożaru. Według służb, osoby ewakuowane otrzymały odpowiednią pomoc.

Katarzyna Zimna

WARSZAWA

Rząd chce alkomatów w Sejmie



Rząd pracuje nad szczegółowymi regulacjami dotyczącymi badania strażników w parlamencie na obecność w organizmie alkoholu i narkotyków - poinformowała „Rzeczpospolita”. Wg planów Rady Ministrów funkcjonariusze Straży Marszałkowskiej mają być regularnie kontrolowani. | PAP

WARSZAWA

COVID-19 znów daje o sobie znać

Ministerstwo Zdrowia poinformowało we wtorek o 4834 nowych przypadkach koronawirusa w Polsce. Przedstawiciele resortu podkreślili, że tak wysokiego wyniku nie mieliśmy w naszym kraju od dawna.

- Wyniki, które otrzymaliśmy już rano, czyli blisko 5 tysięcy nowych przypadków, to liczba, jakiej nie mieliśmy

od dawna. Ale nasze prognozy to przewidywały. W tym momencie wydaje się, że jesteśmy na szczycie tej fali wiosennej ilości nowych zakażeń. Myślę, że ten tydzień będzie takim tygodniem przełomowym - stwierdził Waldemar Kraska, wiceminister zdrowia, w „Sygnałach dnia” radiowej Jedynki.

Oprac. Anna Nagel

RZYM

Premier Włoch Giorgia Meloni wyraziła uznanie dla słów papieża Franciszka, który podczas spotkania z wiernymi mówił o konieczności powstrzymania przemytników migrantów. Papież nawiązał do katastrofy łodzi niedaleko wybrzeży Kalabrii, w której zginęły dziesiątki ludzi. - Utożsamiamy się z tymi słowami, dalej angażując wszystkie konieczne siły, by zwalczać przemytników istot ludzkich - powiedziała Meloni. | PAP

”

Jako rząd przyjmujemy słowa papieża jako nasze. Dalej będziemy robić wszystko, by powstrzymać śmierć na morzu

Giorgia Meloni, premier Włoch

Ważny krok ws. budowy elektrowni jądrowej w Polsce

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

PGE i ZE PAK podpisały we wtorek wstępną umowę ws. utworzenia spółki, realizującej projekt elektrowni jądrowej w Pątnowie. Obie firmy mają mieć w spółce po 50 proc. udziałów.

Prezesi PGE i ZE PAK - Wojciech Dąbrowski i Piotr Woźny - poinformowali we wtorek, że uzgodniono, iż prezes nowej spółki będzie pochodził z rekomendacji PGE, a szef rady nadzorczej będzie rekomendowany przez ZE PAK. Kluczowe decyzje zarządu mają zapadać jednomyślnie. Spółka zostanie formalnie utworzona i wpisana do KRS po otrzymaniu od Prezesa UOKiK zgody na utworzenie wspólnego przedsiębiorcy.

Spółka PGE i ZE PAK będzie reprezentować polską stronę na wszystkich etapach projektu, w tym w trakcie realizacji badań lokalizacyjno-środowiskowych, pozyskiwaniu finansowania i przygotowywaniu - wspólnie ze stroną koreańską - szczegółowego harmonogramu inwestycji, a także w kolejnych etapach uzyskiwania pozwoleń i decyzji administracyjnych. Strony planują, że spółka celowa przeprowadzi kolejny etap współpracy, jakim będzie: studium wykonalności, badania terenu oraz oceny oddziaływania na środowisko na po-



Jacek Sasin przypomniał, że plan rządu zakłada uruchomienie elektrowni jądrowej w 2035 roku

trzeby planowanej budowy elektrowni jądrowej.

Długoterminowy plan zakłada, że spółka PGE i ZE PAK utworzy właściwą spółkę inwestycyjną z koreańskimi partnerami projektu. Większość w tej spółce ma mieć strona polska. Jak podkreśla PGE i ZE PAK, na bazie dotychczas wykonanych wstępnych analiz oceniono, że są perspektywy budowy w Pątnowie co najmniej dwóch koreańskich reaktorów APR1400 o łącznej mocy 2,8 MW, które mogłyby rocznie produkować 22 TWh energii elektrycznej, czyli ok. 12 proc.

dzisiejszego polskiego zużycia. Wstępny termin uruchomienia pierwszego bloku to 2035 r.

Przy podpisaniu umowy obecny był wicepremier, szef resortu aktywów państwowych Jacek Sasin.

- Dostęp do taniej i bezpiecznej energii, jaką jest energia jądrowa, jest warunkiem szybkiego rozwoju Polski i konkurencyjności gospodarki - powiedział. Zapewniał, że energia jądrowa „nie będzie drenowała kieszeni Polaków”. Mówiąc o projekcie w Pątnowie podkreślił, że mimo iż jest to inicjatywa o charakterze bizneso-

wym, ma pełne poparcie polskiego rządu.

Sasin przypomniał, że rząd zaprojektował budowę dwóch elektrowni jądrowych.

- Jedną z tych elektrowni, już dzisiaj można powiedzieć, jest faktem, w tym sensie, że ten projekt jest realizowany w kooperacji z partnerem zagranicznym, z partnerem amerykańskim - wskazał szef MAP.

- Spółka będzie zabezpieczać polskie interesy w budowie elektrowni jądrowej razem z Koreańczykami - podkreślił prezes PGE Wojciech Dąbrowski. Z kolei prezes ZE PAK Piotr Woźny zwrócił uwagę, że Wielkopolska Wschodnia to jeden z sześciu regionów górniczych, a projekt w Pątnowie będzie pokazywał, że tereny te mają przed sobą przyszłość i można na nich realizować duże inwestycje w zeroemisyjną energetykę.

Podkreślał też, że tereny, na których od lat 70. prowadzono eksploatację węgla brunatnego, są obecnie przygotowywane do nowego wykorzystania, np. wyeksploatowane odkryvky są zalewane wodą pod kątem wykorzystania do chłodzenia dla bloków jądrowych.

Zakłada się, że finansowanie inwestycji będzie miało formułę project finance, a dodatkowo podmioty z Korei Płd. są zainteresowane finansowaniem równo wkładu strony koreańskiej, jak i zapewnieniem finansowania stronie polskiej. PAP

UE jednak wycofa się z planów zakazu rejestracji pojazdów emitujących spaliny do 2035 roku?

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

- Jest szansa na wycofanie się UE z planów zakazu rejestracji pojazdów emitujących spaliny od 2035 r. - poinformował we wtorek w Studiu PAP minister ds. UE Szymon Szynekowski vel Sęk.

W miniony piątek ambasadorowie krajów Unii Europejskiej odwołali zaplanowane na 7 marca głosowanie nad pra-

wem, które oznaczałoby zakończenie sprzedaży nowych samochodów z silnikami spalinowymi w 2035 r. Unia Europejska opóźnia głosowanie po tym, jak Niemcy wycofały się ze swojego wcześniejszego poparcia dla przepisów.

Minister Szymon Szynekowski vel Sęk we wtorek w Studiu PAP pytany był o to, czy, jego zdaniem, jest szansa na wycofanie się Unii z planowanego i przyjętego przez Parlament Europejski zakazu rejestracji

pojazdów emitujących spaliny od 2035 r.

- Uważam, że tak - odpowiedział.

- Obecnie świadomość tego, że ten pomysł jest zbyt daleko idący rośnie, również u tych największych partnerów. Ta świadomość rośnie również w Niemczech. Mam nadzieję, że przełoży się ona na ostateczną decyzję i sprzeciw niemieckiego rządu - dodał.

Zdaniem ministra ds. UE zamiast zakazów, należy propo-

nować obywatelom różnego rodzaju zachęty.

- Unia Europejska powinna być przestrzenią wolności, a nie przestrzenią zakazów i nakazów - podkreślił.

Planowany i przyjęty jak dotąd przez Parlament Europejski zakaz rejestracji pojazdów emitujących spaliny od 2035 r. wynika z unijnych regulacji dla osiągnięcia neutralności klimatycznej w UE do 2050 r.

PAP

UWAGA!

WAŻNY KOMUNIKAT:

UDOSTĘPNIONO 1000 DARMOWYCH* WZMACNIACZY SŁUCHU

**Urodziłeś/aś się w latach 1927-1994
i masz problemy ze słuchem? To Ci pomoże! ↓**

Informujemy, że właśnie ruszyła akcja refundacyjna producenta: 100% dofinansowania na wzmacniacz słuchu nowej generacji. Do Polski trafiło 1000 darmowych* sztuk urządzenia, które pomaga zmniejszyć nawet zaawansowane problemy ze słuchem, a przy tym praktycznie nie widać i nie czuć go w uchu. Rynkowa cena takiego aparatu zwala z nóg. Ty jednak możesz otrzymać go ZA DARMO*. Wystarczy, że zadzwonisz pod numer podany na samym dole strony. Nie zwlekaj. O przyznaniu gratisowego* urządzenia decyduje zasada kto pierwszy, ten lepszy.

7 x lepszy słuch w 4 minuty

Szwajcarscy naukowcy dokonali prawdziwego medycznego przełomu. Opracowali inteligentny wzmacniacz słuchu, który już w 4 minuty może zatrzymać i zmniejszyć u Ciebie nawet zaawansowaną utratę słuchu. Co to oznacza w praktyce?

- Perfekcyjne słyszenie dźwięków
- Pozbycie się szumów usznych
- Doskonałe rozróżnianie naturalnych odgłosów
- Nadażanie za rozmową nawet w 20-osobowej grupie
- Bezbłędne rozpoznanie kierunku, z którego pochodzi dźwięk

To wszystko da Ci leciutki wzmacniacz słuchu, który z łatwością chwycisz w 2 palce!

AUDIOwzmacniacz z inteligentnym czujnikiem dźwięku

Specjaliści audiologii twierdzą, że miniaturowy wzmacniacz dźwięków do końca tego roku może wyprzeć inne metody poprawy słuchu. Rewolucyjny wzmacniacz do tej pory dał szansę na doskonałe słyszenie już 769 875 osobom. A to pewne, że takich ludzi będzie znacznie więcej! Wśród nich znajdziesz się Ty, jeśli w porę odbierzesz jedno z 1000 darmowych* urządzeń, które właśnie zostały wysłane z magazynu w Genewie do Polski.

Słuch doskonały – bez kompleksów i kompromisów

„Mija zwykle aż 7 lat, zanim osoba dotknięta głuchnięciem zdecyduje się włożyć aparat!” – lamentują nasi krajowi eksperci. A my możemy odpowiedzieć tym wszystkim „mądrym głowom”, z czego to wynika! Pani Barbara (71 l.), której innowacyjne urządzenie pomogło odzyskać doskonały słuch twierdzi: „wszystko inne, co wkładałam do ucha, było ciężkie, uciskało i wypadało przy każdym ruchu. To nowe urządzenie jest zupełnie inne”.

Ogromna przyjemność słyszenia i... noszenia!

Udostępniony na Polskę w liczbie 1000 sztuk wzmacniacz słuchu nowej generacji jest maleńki oraz równie nowoczesny jak systemy stosowane w NASA. Użytkownicy z Europy Zachodniej cenią go m.in. za lekkość, anatomiczne wyprofilowanie, cielisty kolor oraz to, że wyposażono go w nakładki w aż 3 rozmiarach! Można go włożyć zarówno do lewego, jak i do prawego ucha. Nadaje się dla kobiet i dla mężczyzn.

Dzięki tym wszystkim starannie przemyślanym usprawnieniom miniaturowe urządzenie jest poręczne i dyskretne, a jednocześnie skuteczne. Wystarczy 4 minuty po włączeniu, aby słuch znacznie się poprawił. A przy tym nie musisz się obawiać, że po jego założeniu zaczniesz wyglądać jak kosmita!

Uwaga: 100% refundacji na wzmacniacz słuchu nowej generacji jest jednorazowe i już nigdy nie powtórzy się w tak korzystnej formie. Producent udostępnił 1000 darmowych* urządzeń.

BEZ UKRYTYCH DOPLAT, ZAPISÓW „Z GWIAZDKĄ” I ZAŚWIADCZEŃ.

Podaruj idealny słuch sobie lub komuś bliskiemu

- ✓ Czy Twój rok urodzenia mieści się w przedziale 1927-1994?
- ✓ Czy na stałe zamieszkujesz w Polsce?
- ✓ Czy chcesz mieć najlepszy słuch w Twoim życiu?

Jeśli odpowiedź na wszystkie 3 pytania brzmi „tak”, gratulujemy! Zyskujesz prawo do odbioru darmowego* AUDIOwzmacniacza. Urządzenie opracowane w kraju, który słynie z precyzyjnych miniaturowych mechanizmów, czeka pod numerem telefonu podanym poniżej. Jeśli chcesz je zarezerwować, musisz się pospieszyć. Doświadczenie z innych krajów pokazuje, że o te urządzenia ludzie pytają średnio co 7 sekund!

DLA NAS LICZY SIĘ WYŁĄCZNIE TWÓJ SŁUCH!

Odbierz wzmacniacz słuchu nowej generacji pod numerem:

74 660 02 35

WAŻNE: jedna osoba może odebrać jeden aparat. Oferta jest ważna do 20.03.2023 r. *Regulamin - rglnmncmrcjpk.com

Francję czeka paraliż? Fala protestów przeciw reformie emerytalnej

Oprac. Aleksandra Jaros
Paryż

We wtorek rozpoczęła się kolejna fala trwających od stycznia protestów i strajków przeciwko rządowemu projektowi reformy emerytalnej. Na ulice może wyjść w sumie 1,4 mln obywateli.

Protestom przewodzi koalicja głównych związków zawodowych oraz partie lewicowe. Tym razem zapowiadają one „rzucenie francuskiej gospodarki na kolana” przez strajk odnawialny, który rozpoczął się we wtorek i ma być kontynuowany w kolejnych dniach.

Według danych MSW, cytowanych przez „Le Figaro”, na ulice może wyjść nawet 1,4 mln obywateli.

„Zapowiadają się masowe protesty. Celem związków jest przekroczenie rekordowej mobilizacji z 31 stycznia, kiedy na ulice wyszło 1,2 mln demonstrantów” – podaje źródło rządowe.

Poócz demonstracji, związki zawodowe zapowiadają strajki w wielu sektorach gospodarki, m.in. w rafineriach i portach. W piątek konfederacja związkowa CGT informowała, że w wyniku akcji pracowników sektora energetycznego doszło do zmniejszenia produkcji energii elektrycznej w kilku elektrowniach jądrowych.

Projekt reformy podnoszącej wiek emerytalny z 62 do 64 lat jest przedmiotem debaty w Senacie. Rząd i prezydent Emmanuel Macron argumentują, że reforma systemu emerytalnego jest konieczna. PAP

Ukraiński żołnierz rozstrzelany. Zbrodnia wstrząsnęła światem

Oprac. Damian Świdorski
Kijów

W sieci pojawiło się szokujące wideo, na którym widać złapanego przez Rosjan ukraińskiego żołnierza. Pozwolono mu zapalić papierosa, a gdy ten powiedział „Chwała Ukrainie!”, został rozstrzelany.

W mediach społecznościowych pojawiło się nagranie, które z miejsca zmroziło wszystkich oglądających. Złapani mężczyzna stoi przed wojskowymi, którzy nagrywają go. Mężczyzna pali papierosa, na co widocznie zabójcy się zgodzili. W pewnym momencie, jeniec mówi „Chwała Ukrainie!”. Rosjanie momentalnie nacisnęli spusty swojej broni i rozstrzelali mężczyznę.

„Rosjanie hołdują zbrodniom wojennym. A wybiela je propaganda i mity o nazistach. Zabójstwo człowieka, który trafił do niewoli, to jeszcze jeden przykład zbrodni wojennych. Jest to także przykład ich narodowej nikczemności i słabości” – napisał w Telegramie szef gabinetu prezydenta Ukrainy Andrij Jermak. Jermak zapewnił, że „za każdą zbrodnię przyjdzie zapłata”.

Nie wiadomo, gdzie mężczyzna został rozstrzelany. Nie wiadomo też, jak nazywał się zabit przez Rosjan Ukrainiec. Zabójcy, mordując mężczyznę, krzyczą „Zdychaj, s...!”.



Opublikowane w mediach wideo z egzekucji ukraińskiego jeńca wstrząsnęło opinią publiczną. Ostatnie słowa, które wypowiedział, brzmiały: „Chwała Ukrainie!”

– Znajdziemy morderców rozstrzelanego przez Rosjan ukraińskiego żołnierza – oświadczył prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Ukraińska prokuratura wszczęła śledztwo w sprawie rozstrzelania żołnierza.

„Pojawiło się wideo, na którym okupanci brutalnie mordują żołnierza, który odważnie powiedział im prosto w oczy: »Chwała Ukrainie!«. Chcę, abyśmy wszyscy odpowiedzieli wspólnie na jego zawołanie: »Chwała bohaterowi!«. »Chwała bohaterom!«. »Chwała Ukrainie!«”. Odnaj-

dziemy morderców” – napisał prezydent Zełenski e mediach społecznościowych.

O niezwłoczne wszczęcie dochodzenia w sprawie egzekucji nieuzbrojonego ukraińskiego jeńca wojennego przez rosyjskich żołnierzy zaapelował z kolei do Międzynarodo-

„Znajdziemy morderców żołnierza rozstrzelanego przez Rosjan” – obiecał prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski

wego Trybunału Karnego minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba. Szef biura prezydenta Ukrainy Andrij Jermak stwierdził, że mężczyzna, którego rozstrzelano, to ukraiński jeńec wojenny, a incydent stanowi część „ukierunkowanej polityki terroru” Rosji.

„Morderstwo jeńca to ostatnia z serii rosyjskich zbrodni wojennych” – napisał Jermak, obiecując, że Rosjanie zapłacą za każdą zbrodnię popełnioną w trakcie rozpętanej przez nich wojny. PAP



W styczniu na ulice francuskich miast wyszło 1,2 mln protestujących. Teraz ma być ich jeszcze więcej

Apel Ukraińców: Pomóżcie nam odzyskać nasze dzieci

Kazimierz Sikorski
Kijów

Ponad sześć tysięcy ukraińskich dzieci porwano i umieszczono w specjalnych obozach w Rosji. Dzieci miały od kilku miesięcy do kilkunastu lat. Tylko około 300 z nich wróciło do domów.

Ukraińscy rodzice są przerażeni losem swoich dzieci, nie wiedząc, gdzie są i czy kiedykolwiek jeszcze je zobaczą. Maluchy zostały porwane przez żołnierzy Putina i umieszczono je w „obozach reedukacyjnych” w Rosji.

Badanie przeprowadzone przez Uniwersytet Yale wykazało, że ponad 6000 dzieci w wieku od czterech miesięcy do 17 lat zabrano do 43 obozów w Rosji w celu „prorosyjskiej edukacji patriotycznej i wojsko-

wej”. Uważa się, że prawdziwa liczba jest znacznie wyższa.

Rosja próbowała przedstawić relokację dzieci jako ratowanie sierot lub przewożenie ich do obozów, by mogły uzyskać opiekę medyczną, ale Ukraińcy twierdzą, że dzieci uprowadzono i poddaje się je praniu mózgow.

Prokurator Międzynarodowego Trybunału Karnego, Karim Khan, porównał te porwania do działań Państwa Islamskiego, które zabierało jazydki dziewczęta z ich domów. Khan, który trzykrotnie odwiedził Ukrainę, powiedział „The Sunday Times”, że „nigdy nie widział czegoś takiego”.

Uważa się, że z tysięcy potencjalnych ofiar na Ukrainę powróciło zaledwie 300 dzieci. – Niech świat nam pomoże odzyskać ukradzione przez Putina dzieci – apelują rodzice.

Korea Północna grozi wybuchem wojny, jeśli USA spróbują zestrzelić jej pociski raketowe

Oprac. Anna Nagel
Pjongjang

Władze Korei Północnej oskarżyły USA o świadome podsycanie napięcia w regionie. Ostrzegły, że zestrzelenie koreańskiej rakiety będzie traktowane jako wypowiedzenie wojny.

Północnokoreańskie MSZ opublikowało we wtorek komunikat, w którym oskarżyło Stany Zjednoczone o „świadome podsycanie napięcia” na Półwyspie Koreańskim przez zorganizowanie wspólnych z Koreą Południową manewrów lotniczych.

„Mimo naszych wielokrotnych ostrzeżeń, Stany Zjednoczone nadal świadomie zaostrażają sytuację. Ostatnie wspólne ćwiczenia lotnicze jasno wskazują, że plan użycia



Kim Yo Jong ostrzega Stany Zjednoczone

broni nuklearnej przeciwko KRLD posuwa się w kierunku prawdziwej wojny” – głosi komunikat cytowany przez KCNA, oficjalną agencję prasową Pjongjangu.

W komunikacie północnokoreańskiego MSZ podkre-

ślono, że „jakkolwiek próba zestrzelenia naszego testowego pocisku raketowego będzie uważana za wypowiedzenie wojny”.

Ostrzeżenie powtórzyła we wtorek Kim Yo Jong, wpływała siostra północnokoreańskiego dyktatora Kim Dzong Una. Dodała, że w najbliższym czasie Pjongjang może dokonać kolejnych prób z pociskami, które spadną do Pacyfiku.

– Ocean Spokojny nie jest dominium USA lub Japonii – oświadczyła.

– Jesteśmy gotowi zawsze podjąć szybką i przytłaczającą akcję zgodnie z naszą oceną sytuacji – dodała Kim Yo Jong.

Agencja AP zauważa, że wypowiedzi te nastąpiły po skierowaniu przez USA do udziału w manewrach bombowca B-52 zdolnego do przenoszenia broni nuklearnej.

Z kolei francuska agencja AFP przypomina, że w ubiegły piątek Korea Północna poinformowała o wystrzeleniu pocisków manewrujących, podkreślając, że intensyfikacja manewrów amerykańsko-południowokoreańskich może być uważana za „wypowiedzenie wojny”.

Waszyngton i Seul podkreślają, że okresowe manewry mają charakter defensywny, natomiast Pjongjang uważa je za przygotowania do agresji.

W niedzielę Korea Północna zwróciła się do ONZ, aby ta użyła presji wobec Waszyngtonu i Seulu w celu niezwłocznego wstrzymania wspólnych ćwiczeń wojskowych obu krajów, twierdząc, że zwiększają one napięcie, które może wyknąć się spod kontroli – poinformował Reuters, cytując komunikat władz w Pjongjangu. PAP

strona ZDROWIA

stronazdrowia.pl

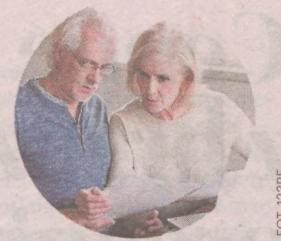
W NUMERZE: Czy warto pić sok z brzozy?

Sok z brzozy, czyli oskoła lub bżowina, to prozdrowotny napój pozyskiwany spod kory tego drzewa. Właściwości soku z brzozy są najcenniejsze

właśnie teraz, po zimie, gdyż zapewnia nie tylko cenne składniki odżywcze, ale także odkwaszające organizm i wzmacniające odporność. Picie oskoły jest polecane przy wiosennym osłabieniu. Czy to eliksir dla każdego?

ZA TYDZIEŃ:

- Nietypowe objawy demencji. Te zaburzenia mogą pojawić się już w średnim wieku i świadczyć o rozwoju choroby Alzheimera.
- Dieta w zespole jelita drażliwego: co jeść, czego unikać



FOT. 123RF

Zapalenie nerek: niepokojących objawów nie wolno lekceważyć

Paulina Dragan
paulina.dragan@polskapress.pl

Zapalenia nerek nie wolno bagatelizować, to poważna choroba układu moczowego. Przy podejrzeniu, że nerki chorują, należy udać się jak najszybciej do lekarza. Co powinno zaniepokoić?

Zapalenie nerek to choroba, w której proces zapalny obejmuje nerki. Powoduje ona zaburzenie prawidłowego funkcjonowania układu moczowego, a jej charakterystycznym objawem są problemy z oddawaniem moczu.

To schorzenie może przebiegać w postaci ostrej lub też może rozwinąć się do postaci przewlekłej. W skrajnych przypadkach choroba ta prowadzi nawet do niewydolności nerek.

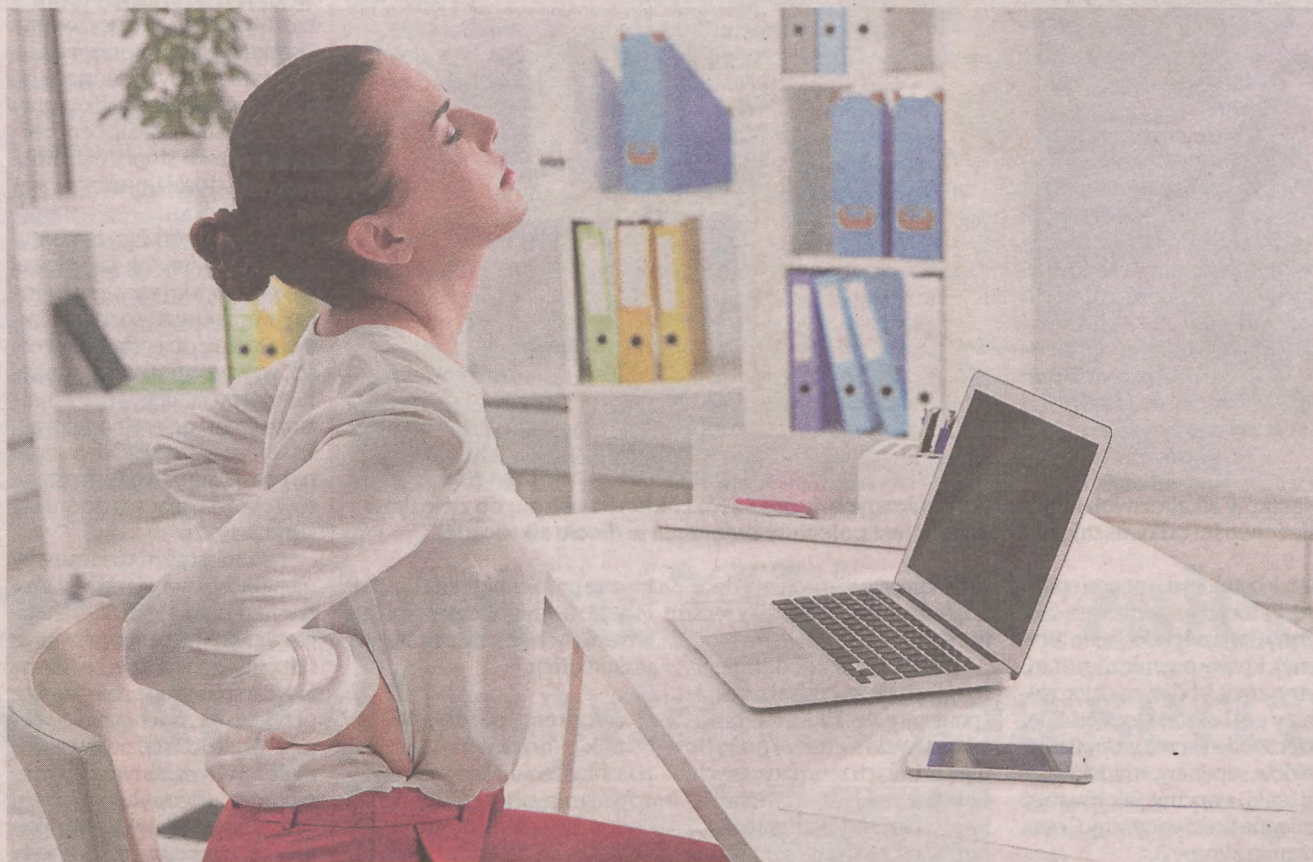
Nerki są niezwykle ważnym organem układu moczowego, który zapewnia odpowiednie oczyszczenie krwi z wszelkich niebezpiecznych dla organizmu substancji. Jeśli więc praca nerek zostanie w jakikolwiek sposób zakłócona, powstaje ryzyko zatrucia organizmu szkodliwymi substancjami oraz toksycznymi metabolitami.

Aby zatem nie dopuścić do zainfekowania całego organizmu, w przypadku wszelkich chorób tego organu, w tym zapalenia nerek, należy jak najszybciej zgłosić się do lekarza i podjąć stosowne leczenie. Wyróżniamy trzy rodzaje zapalenia nerek: kłębuszkowe, odmiedniczkowe, śródmiąższowe.

Kilka rodzajów, różne objawy

Zapalenie nerek daje jeden wspólny objaw dla wszystkich typów tej choroby, którym są problemy z oddawaniem moczu przez pacjenta. Oprócz tego każde z trzech schorzeń charakteryzuje się nieco odmiennymi dolegliwościami.

● Kłębuszkowe zapalenie nerek: Najczęstsze i najbardziej charakterystyczne dolegliwości związane z zapaleniem ne-



FOT. 123RF

Ból w dole pleców może być objawem zapalenia nerek. Jeśli mamy niepokojące objawy, warto skonsultować to z lekarzem

rek tego typu to silny ból z tyłu pleców, w okolicy lędźwiowej. Występuje także ograniczona ilość wydalanego moczu (częste oddawanie moczu w małych ilościach) i pieczenie lub ból podczas oddawania moczu.

● Śródmiąższowe zapalenie nerek jest jednym z najbardziej niebezpiecznych typów tej choroby. Wynika to między innymi z faktu, iż przez bardzo długi czas może ono przebiegać bezobjawowo. W związku z tym istnieje duże ryzyko, iż niezauważona choroba doprowadzi do nieodwracalnego uszkodzenia nerek. Do najczęstszych dolegliwości związanych ze śródmiąższowym zapaleniem nerek należą: Podwyższona temperatura ciała, tępy ból w okolicy lędźwiowej, wysypka na skórze, skąpomocz, czyli zmniejszenie się ilości wydalanego moczu, pojawienie się krwinek czerwonych w wydalonym moczu, ból stawów.

Choroba może przebiegać w postaci ostrej lub rozwinąć się do przewlekłej. W skrajnych przypadkach do niewydolności tego narządu

trocytów w moczu i liczne bakterie), stan podgorączkowy, a także zaburzenia w oddawaniu moczu (częste oddawanie moczu w małych ilościach) i pieczenie lub ból podczas oddawania moczu.

● Śródmiąższowe zapalenie nerek jest jednym z najbardziej niebezpiecznych typów tej choroby. Wynika to między innymi z faktu, iż przez bardzo długi czas może ono przebiegać bezobjawowo. W związku z tym istnieje duże ryzyko, iż niezauważona choroba doprowadzi do nieodwracalnego uszkodzenia nerek. Do najczęstszych dolegliwości związanych ze śródmiąższowym zapaleniem nerek należą: Podwyższona temperatura ciała, tępy ból w okolicy lędźwiowej, wysypka na skórze, skąpomocz, czyli zmniejszenie się ilości wydalanego moczu, pojawienie się krwinek czerwonych w wydalonym moczu, ból stawów.

trocytów w moczu i liczne bakterie), stan podgorączkowy, a także zaburzenia w oddawaniu moczu (częste oddawanie moczu w małych ilościach) i pieczenie lub ból podczas oddawania moczu.

Jak się rozpoznaje i jak przebiega leczenie?

Zapalenie nerek typu kłębuszkowego rozpoznaje się między innymi na podstawie badania moczu, w którym obserwuje się zmiany w jego składzie. Mogą o nim świadczyć także odchylenia niektórych wskaźników biochemicznych czynności nerek i podniesione stężenie przeciwciał antystreptokokowych. W przypadku niektórych pacjentów niezbędne jest również wykonanie biopsji nerki.

Jeśli u pacjenta zostanie zdiagnozowane kłębuszkowe zapalenie nerek, sposób leczenia tej choroby jest w dużej mierze uzależniony od tego, co ją wywołało. W sytuacji, gdy za rozwój schorzenia jest odpowiedzialna bakteria paciorkowca, lekarz zaleca zastosowanie odpowiednio dobranego antybiotyku. Natomiast u innych pacjentów, bardzo często stosowane są leki nefroprotektoryjne i immunosupresyjne. Je-

śli przypadek konkretnego pacjenta jest ciężki, konieczne może okazać się wdrożenie leczenia dializami, a także przeprowadzenie plazmaferezy, czyli wymiany osocza krwi.

Zapalenie nerek typu odmiedniczkowego może zostać rozpoznane na podstawie bardzo szczegółowego wywiadu zebranego od pacjenta i wykonaniu szeregu badań diagnostycznych. W związku z tym wykonuje się między innymi morfologię krwi, badanie moczu, badanie ultrasonograficzne, urografię czy też tomografię komputerową. W przypadku mężczyzn wykonywane jest również badanie prostaty, natomiast u kobiet badanie ginekologiczne.

Określenie podłoża rozwoju odmiedniczkowego zapalenia nerek u konkretnego pacjenta jest niezwykle ważne, ponieważ na tej podstawie jest dopierana terapia. Jeśli choroba została wywołana przez bakterię, pacjent powinien przyjmo-

wać antybiotyków, który będzie jednak zupełnie nieskuteczny, jeżeli źródłem schorzenia jest wirus.

Pacjentom cierpiącym na odmiedniczkowe zapalenie nerek zaleca się:

Ogrzewanie okolic intymnych i pęcherza moczowego - pomagają bardzo ciepłe kąpiele i noszenie bielizny ocieplającej. Przyjmowanie środków i produktów o działaniu moczopędnym - np. hipotoniczne wody mineralne, jarzyny i owoce (np. korzeń pietruszki). Zaleca się także stosowanie ziół i mieszanek ziołowych o właściwościach odkażających i moczopędnych - np. pokrzywa, czarna bez, mniszek lekarski, brzoza brodawkowata.

Z kolei zapalenie nerek typu śródmiąższowego wymaga przeprowadzenia pogłębionego wywiadu z pacjentem i wykonania szczegółowych badań moczu i krwi. Na schorzenie to wskazuje między innymi wysoki poziom kreatyniny we krwi pacjenta i obecność w jego moczu białka oraz krwinek czerwonych. W cięższych przypadkach, gdy rozpoznanie jest niepewne (zwłaszcza u osób z niewydolnością nerek), przeprowadzana jest także biopsja nerek.

W leczeniu najważniejsze jest wyeliminowanie czynnika wywołującego chorobę. Pacjent musi zatem natychmiast przestać przyjmować leki lub inne substancje, które są przyczyną schorzenia oraz nie narażać się na działanie substancji toksycznych. Wdrożone może zostać leczenie zakazania ogólnoustrojowego. U osób cierpiących na śródmiąższowe zapalenie nerek konieczne jest wyrównanie zaburzeń elektrolitowych i kwasowo-zasadowych.

Gdy występują obrzęki, podaje się leki moczopędne, a przy wysokim ciśnieniu leki hipotensyjne. W nieco cięższych przypadkach lekarz może zalecić krótkotrwałe leczenie immunosupresyjne glukokortykosteroidami, a przy ostrej niewydolności nerek leczenie nerkozastępcze.

Cenne właściwości soku z brzozy. Wzmocni i oczyści organizm na przednówku



Dzięki wysokiej zawartości pierwiastków alkalicznych i kwasów organicznych, które są rozkładane z ustroju do związków zasadowych, sok brzozy ma właściwości odkwaszające organizm i jest polecany zwłaszcza w diecie alkalicznej

Swietłana Rudowicz
stronazdrowia@polskapress.pl

Sok z brzozy, czyli oskoła lub bżowina, to prozdrowotny napój pozyskiwany spod kory tego drzewa. Picie oskoły jest polecane przy wiosennym osłabieniu.

Sok z brzozy (oskoła, bżowina) to płyn czerpany spod kory różnych gatunków tego drzewa (Betula spp.). Ma bezbarwny lub lekko żółtawy kolor i lekko gęstą konsystencję. Oskoła charakteryzuje się orzeźwiającym smakiem, przypominającym słodzoną wodę. Jest wytwarzana przez drzewa wczesną wiosną, która jest najlepszym okresem na jej picie. Poza sezonem jest bowiem dostępna w wersji pasteryzowanej, a często także dosładzanej.

Bogaty skład oskoły

Oskoła jest bogatym źródłem rozpuszczonych składników mineralnych, takich jak: potas, wapń i mangan. Ponadto zawiera pewne ilości innych pierwiastków, do których należy m.in. magnez i miedź. Zawiera głównie cukry proste, m.in. fruktozę, glukozę, sacharozę i ksylit, której pochodną jest słodzik ksylitol, nazywany cukrem brzozy. Najczęściej pozyskuje się go jednak nie z drewna brzozy, tylko w procesie fermentacji bakteryjnej.

Dodatkowo w skład soku z brzozy wchodzi glukozydy, ta-

kie jak betulozyd i monotropitozyd, z których uwalniane są salicylany (związki podobne do aspiryny), kwasy organiczne, m.in. cytrynowy, jabłkowy, chlorogenowy czy betulonowy, betulinę, przeciwutleniające z grupy flawonoidów, saponiny, aminokwasy, garbniki, enzymy, jak również zmienne ilości witaminy C oraz witamin z grupy B.

Dzięki wysokiej zawartości pierwiastków alkalicznych i kwasów organicznych, które są rozkładane z ustroju do związków zasadowych, sok brzozy ma właściwości odkwaszające organizm i jest polecany zwłaszcza w diecie alkalicznej.

Cenne właściwości

Sok z brzozy w słowiańskiej medycynie ludowej od wieków stosowany był jako remedium na wiele schorzeń. Choć wciąż brakuje nowoczesnych badań z jego zastosowaniem, jest on uznanym środkiem wspomagającym prawidłowe funkcjonowanie jelit, nerek i wątroby.

Zawarte w soku z brzozy związki węglowodanowe to prebiotyki, tj. związki odżywiające korzystne bakterie jelitowe, natomiast betulina i jej pochodne należą do związków wykazujących silne działanie niszczące komórki nowotworowe.

Dzięki działaniu moczopędnemu, przeciwzapalnemu i stymulującemu naturalną mikroflorę jelitową oskoła wspiera oczyszczanie organizmu z toksyn

oraz pomaga wzmocnić odporność organizmu na przeziębienia i inne infekcje.

Oskoła łagodzi podrażnienia żołądka i jelit, pobudza trawienie i pomaga przeciwdziałać zaparciom. Uważa się też, że przynosi ulgę w bólach reumatycznych, wspiera układ krwionośny i wpływa na szybsze gojenie się ran, a także działa korzystnie

WARTO WIEDZIEĆ

Oskoła nie dla każdego

Sok z brzozy jest produktem całkowicie naturalnym, który odznacza się szeregiem właściwości leczniczych. Niestety, istnieją pewne przeciwwskazania, co do jego picia.

Z kuracji oskołą należy zrezygnować (a przynajmniej skonsultować jej wdrożenie z lekarzem) w sytuacjach, takich jak: uczulenie na pyłek brzozy, nadwrażliwość na salicylany, która objawia się reakcją alergiczną w postaci wysypki i swędzenia skóry, niewydolność wątroby,

niewydolność układu moczowego, obrzęki ciała towarzyszące ciąży oraz zaburzeniom funkcjonowania nerek i serca.

na cerę problematyczną i suchą. Picie bżowiny poleca się osobom zmagającym się z anemią, anginą i szkorbutem.

Jak często pić oskołę?

Sok z brzozy najlepiej pić po schłodzeniu. Nigdy nie należy go podgrzewać, ponieważ nie zachowa swoich najcenniejszych właściwości. Niektórzy preferują dodawanie do oskoły miodu lub naturalnych soków owocowych (np. z cytryny, malin czy jabłek).

Kurację bżowiną najlepiej przeprowadzić po zimie. Może wtedy wpłynąć korzystnie na wiosenny niedobór witamin, zmęczenie, ogólne rozbitcie i złe samopoczucie. Kuracja powinna trwać ok. 3 tygodni. W jej trakcie należy pić min. 100 ml soku 2 razy dziennie.

Dawkowanie oskoły zależy od stanu organizmu. Za maksymalną dawkę dobową uważa się porcję 200 ml oskoły 2 razy dziennie lub 150 ml tego soku 3 razy dziennie. Spożywanie większych ilości oskoły nie jest konieczne, a może przyczynić się do problemów z nerkami, wystąpienia niepożądanych reakcji (np. nadwrażliwości na salicylany)

Najkorzystniej jest pić własnoręcznie zebrany sok, jednak nie zawsze jest to możliwe. Jedyną opcją, która wtedy pozostaje, jest sięgnięcie po oskołę sprzedawaną w sklepach zielarskich, aptekach i niektórych supermarketach. Wybierajmy naturalne soki.

Ulga na leki. Komu przysługuje i jak z niej skorzystać? To warto wiedzieć, gdy rozliczamy PIT

Monika Górska
monika.gorska@polskapress.pl

Wiele osób szuka oszczędności. Nie trzeba rezygnować z leków, których potrzebujesz, ponieważ można skorzystać z ulgi na leki lub darmowych leków dla seniorów. Jak obniżyć koszty wydatków na leki?

Ulga na leki jest częścią ulgi rehabilitacyjnej, z której może skorzystać osoba niepełnosprawna lub jej opiekun, który ma tę osobę na swoim utrzymaniu i ponosi koszty związane z jej leczeniem. Osobami niepełnosprawnymi są wyłącznie osoby posiadające:

- orzeczenie o zakwalifikowaniu przez organy orzekające do jednego z trzech stopni niepełnosprawności (lekki, umiarkowany, znaczny) lub
- decyzję przyznającą rentę z tytułu całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy, rentę szkoleniową albo rentę socjalną, albo
- orzeczenie o niepełnosprawności, w przypadku osoby poniżej 16. roku życia, albo
- orzeczenie o niepełnosprawności wydane przez właściwy organ na podstawie odrębnych przepisów obowiązujących do dnia 31 sierpnia 1997 r.

Natomiast jako opiekun osoby niepełnosprawnej możesz skorzystać z ulgi na leki i ulgi rehabilitacyjnej na niepełnosprawnego współmałżonka, dziecko własne lub przysposobione, dziecko obce przyjęte na wychowanie, pasierba, rodzica, rodziców współmałżonka, rodzeństwo, ojczyma, macochę, zięcia lub synową.

W tym przypadku jednak są również brane pod uwagę dochody osoby niepełnosprawnej, które w roku 2022 nie mogły przekroczyć 16 061,28 zł.

Aby skorzystać z ulgi na leki, trzeba posiadać pisemne zalecenie lekarza o konieczności stosowania danego leku na stałe lub tymczasowo. Ulga na leki rozliczana jest w określony sposób i jest to różnica pomiędzy faktycznie poniesionymi wydatkami w danym miesiącu a kwotą 100 zł. Do odliczenia sumuje się wszyst-

kie wydatki poniesione w każdym miesiącu w ciągu roku podatkowego, odliczając od każdej miesięcznej kwoty 100 zł.

Przykładowo: Jeśli pacjent wydał na leki w styczniu 180 zł, to kwota odliczenia będzie wynosiła 80 zł (180 zł - 100 zł = 80 zł). Jeśli w kolejnych miesiącach wyda w lutym 300 zł (300 zł - 100 zł = 200 zł), a w marcu 250 zł (250 zł - 100 zł = 150 zł), to w sumie od podatku za 2022 r. będzie mógł odliczyć 430 zł (80 + 200 + 150 = 430 zł).

Należy pamiętać, że od podatku możesz odliczyć tylko wydatki na leki, do których nie należą np. suplementy diety czy środki opatrunkowe. Z ulgi rehabilitacyjnej i tym samym objętej nią ulgi na leki skorzystasz, odliczając wydatki na leki dla osoby niepełnosprawnej od podatku w zeznaniu rocznym za 2022 rok. PIT musisz złożyć do 2 maja 2023 r. Składając PIT-37, PIT-36 lub PIT-28, musisz dołączyć do niego wypełniony PIT-O.

Jak skorzystać z programu „Leki 75 plus”?

Wszyscy seniorzy, którzy ukończyli 75 lat oraz są ubezpieczeni, mają prawo do otrzymania leków na choroby wieku podeszłego za darmo. Wiek pacjenta weryfikowany jest przez lekarza na podstawie numeru PESEL lub daty urodzenia. W obecnym wykazie bezpłatnych leków dla osób starszych dostępnym na stronie Ministerstwa Zdrowia znajduje się 2057 pozycji.

Wykaz darmowych leków dla seniorów obejmuje leki, które na podstawie obowiązującego obwieszczenia refundacyjnego są wydawane innym pacjentom za odpłatnością ryczałtową 50 proc. lub 30 proc.

Wszystkie bezpłatne leki są wydawane na receptę, którą wypisuje lekarz podstawowej opieki zdrowotnej lub pielęgniarka uprawniona do wystawiania recept. Aby lek został wydany bezpłatnie, lekarz na receptce w polu „kod uprawnień dodatkowych” musi wpisać symbol „S”.



Wszyscy seniorzy, którzy ukończyli 75 lat oraz są ubezpieczeni, mają prawo do otrzymania leków na choroby wieku podeszłego za darmo

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

DIETA U DZIECI

Czy jajka są zdrowe i można je jeść codziennie?

Jajka to źródło białka i wielu innych składników odżywczych. Przez wiele lat uważane były za szkodliwe ze względu na wysoką zawartość cholesterolu. Jednak najnowsze badania zaprzeczają temu pogładowi i smakosze tego produktu powinni sięgać po nie do woli. Okazuje się, że jedzenie jajek wpływa korzystnie na pracę serca i chroni nas przed chorobami układu krążenia. Jajka są źródłem wartościowego białka, a także wielu innych substancji odżywczych.

Jajo (łac. ovum) stanowi bowiem jedną z faz rozwoju u wielu gatunków zwierząt, w tym ptaków, do których zaliczane są kury. Od nich właśnie pochodzą najpowszechniej stosowane jajka. Zawierają one wszystkie niezbędne do rozwoju nowego organizmu substancje.

Jajko kurze składa się ze skorupki (11 proc.) i błon podskorupkowych (1 proc.) oraz białka (58 proc.) i żółtka (30 proc.). Pod względem zawartości substancji 100 g jajek za-

wiera: 74,8 proc. wody, 12,6 g białka, 10 g tłuszczu (z czego 3,8 proc. to tłuszczu jednonienasycony, 3,1 proc. tłuszczy nasycony, 1,4 proc. wielonienasycony, a ok. 0,42 proc. to cholesterol), 1 g węglowodanów.

Jedno jajko o wadze 100 gramów dostarcza również 147 kalorii. Jajko zawiera także aminokwasy egzogenne, takie jak lizyna, leucyna, tryptofan, cysteina, arginina oraz witaminy A, D, E, z grupy B (w tym B12 i kwas foliowy) i składniki mineralne, takie jak żelazo, cynk, selen i fosfor.

Które jajka kupować?

Jajka kurze dostępne w sklepach różnią się od siebie pod względem wielkości (od rozmiaru S do XL) oraz sposobem hodowli kur, który oznaczony jest symbolem:

„0” jajka od kur z hodowli ekologicznej - kury żyją w warunkach naturalnych, mogą swobodnie chodzić na zewnątrz i skubać trawę, są karmione karmą

z certyfikatem ekologiczności,

„1” z wolnego wybiegu - podobnie jak kury z ekologicznych hodowli mają one swobodę wychodzenia na zewnątrz. Oprócz pokarmu, który dostają, mają też dostęp do roślin i pożywienia, które znajdują samodzielnie.

„2” ściółkowe - kury hodowane w zamkniętych pomieszczeniach i nie wypuszczone na zewnątrz, karmione paszą,

„3” klatkowe - kury zamknięte w klatkach po nawet kilkadziesiąt sztuk. W takich warunkach zwykle nie mają one możliwości poruszania się. Są karmione paszami z dodatkami hormonów wzrostu i antybiotyków.

Najbardziej wartościowe są jajka z dwóch pierwszych grup, czyli pochodzące od kur z hodowli ekologicznych oraz z wolnego wybiegu. Są one zwykle mniejsze od jaj z pozostałych grup, dlatego że zwierzęta nie otrzymują antybiotyków oraz pasz z dodatkami hor-

monów. Składniki te przedostają się również do jajek, dlatego w sklepie najlepiej omijać je.

Jak przygotowywać jajka, by zachować najwięcej cennych składników?

W zależności od sposobu przygotowania jajka mają różną wartość odżywczą. Wbrew pozorom jedzenie surowych jajek nie pozwala na przyswojenie wszystkich zawartych w nich składników odżywczych. Dodatkowo istnieje zagrożenie zakażenia groźnymi bakteriami Salmonelli. Jeśli jednak mimo to chcemy spożywać surowe jajka, to przed użyciem powinniśmy je wyparzyć we wrzątku.

Jajka sadzone, na niewielkiej ilości tłuszczu, dzięki temu nie tracą wartości odżywczych. Mogą jednak stać się ciężkostrawne, jeśli wchłoną za dużą ilość tłuszczu, dlatego najlepiej smażyć je na łyżeczce oleju roślinnego np. rzepakowego czy słonecznikowego. Jajka sadzone należy rozbijać na dobrze nagrzaną patelnię i olej, a po usmażeniu od razu zdjąć z patelni, aby wchłonęły jak najmniej tłuszczu.

Jajecznicę, podobnie jak jajka sadzone, przygotowuje się, poddając je krótkiej obróbce termicznej. Dzięki temu nie tracą one cennych wartości odżywczych, a równocześnie zostają pozbawione ewentualnych drobnoustrojów w postaci bakterii np. Salmonelli. Tak przygotowane jajka są pożywne i smaczne. Najlepiej dodać do nich tylko odrobinę przypraw, szczypiorek lub pomidora i przygotować jajecznicę na oleju, a nie maśle. Lepiej zrezygnować także z dodatków, takich jak boczek czy wędliny, które podwyższają wartość kaloryczną dania.

Abi jajecznicą była jeszcze delikatniejsza, można ją przyrządzić w kąpieli wodnej umieszczając roztrzepane jajko w metalowej miseczce na garnku wypełnionym wrzącą wodą. W taki sposób podaje się pierwszą jajecznicę dziecku podczas rozszerzania diety. Jest to dobry sposób przygotowania jajka dla osób z problemami żołądkowymi.

Mimo że smażenie nie jest najzdrowszą formą obróbki termicznej, to jednak w przypadku jajek jest ono stosowane przez krótki czas. Dzięki temu nie pozbawia ich

wartości odżywczych i pozwala na zlikwidowanie mogących się do nich dostać z powierzchni skorupki bakterii. Omlet przygotowujemy dodając do niego inne wartościowe składniki, takie jak szczypiorek, cebulkę, paprykę czy pomidora, co sprawia, że danie zyskuje jeszcze więcej wartości odżywczych i jest bardzo sycące.

Jajka na miękko to najzdrowszy sposób przygotowania jajka. Dzięki temu, że jest ono gotowane w całości, a więc razem ze skorupką nie potrzebujemy używać do tego tłuszczu. To sprawia, że jajko na miękko jest niskokaloryczne, a równocześnie sycące, pozwoli nam więc zadbać o figurę i nie podjadać między posiłkami. Wrzątek sprawia, że z jego powierzchni znikają wszelkie drobnoustroje, a wszystkie wartości odżywcze są zachowane w środku. Należy je gotować ok. 3 minuty od zagotowania się wody. Jeśli lubimy bardziej płynne jajko, to odejmujemy 1 minutę, a jeśli bardziej ścięte białko i żółtko częściowo, też dodajemy minutę. Po określonym czasie należy jajka wyjąć do zimnej wody, aby zatrzymać proces gotowania.

Solić, czy nie dosalać? Ważne zalecenia dla chorych z niewydolnością serca

Oprac. Marlena Polok-Kin
m.polok@polskapress.pl

Ograniczać sól w diecie z pewnością warto, ale obsesyjne „tropienie” sodu w każdym daniu może być równie szkodliwe - podkreśla dr Ewa Jędrzejczyk-Patej ze Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu.

Jak powinniśmy używać soli w codziennej diecie? Zwykle mówi się, należy ograniczyć solenie, odchodzić od dosalania potraw, stosując na przykład dla poprawy smaku - zioła. Wszystko to w trosce o zdrowie. Zwłaszcza wskazuje się osoby przewlekle chore.

Wydawałoby się, że powiedziano w tej kwestii już wszystko, zwłaszcza jeśli dotyczy to sercowców. Tymczasem śląscy naukowcy mają specjalne zalecenia dla osób z niewydolnością serca.

Uwaga, sól jest potrzebny

Sól to pierwiastek potrzebny w organizmie człowieka. Zarówno jego nadmiar, jak i niedobór może być groźny dla zdrowia - także dla pacjentów z nie-

wydolnością serca. W tej grupie chorych wszelkie zaburzenia poziomu pierwiastków we krwi mogą mieć jednak znacząco bardziej niebezpieczne konsekwencje dla stanu zdrowia i rokowań niż dla osób z populacji ogólnej. Ograniczać sól w diecie z pewnością warto, ale obsesyjne „tropienie” sodu w każdym daniu i produkcie może być równie szkodliwe, co dosalanie, dlatego warto zachować zdrowy rozsądek - mówi dr hab. n. med. Ewa Jędrzejczyk-Patej z Pracowni Elektrofizjologii i Stymulacji Serca Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu, specjalistka Sekcji Rytmu Serca Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego.

Śląscy naukowcy zbadali

Śląscy naukowcy przeanalizowali dziewięć randomizowanych badań klinicznych - doszli do wniosku, że w przypadku osób z niewydolnością serca ograniczenie spożycia sodu w diecie do poniżej 2,3 grama dziennie nie przynosi dodatkowych korzyści zdrowotnych. Co więcej, może zwiększyć ryzyko zgonu. - Wyniki nowej metaana-



Obsesyjne „tropienie” sodu w każdym daniu może być równie szkodliwe, co dosalanie. Warto zachować zdrowy rozsądek - mówi dr hab. n. med. Ewa Jędrzejczyk-Patej

lizy są ciekawe, jednak nie powiedziałabym, że zupełnie zaskakujące. Już od kilku lat w doniesieniach pojawiają się informacje sugerujące, że całkowita, restrykcyjna eliminacja soli z diety nie jest korzystna dla pacjentów z niewydolnością serca - zaznacza dr hab. n. med. Ewa Jędrzejczyk-Patej.

Hyponatremia, czyli niski poziom sodu we krwi, u pacjentów z niewydolnością serca jest czynnikiem złego rokowania i mówi wiele o zaawansowaniu niewydolności serca. Śląscy naukowcy zaznaczają, że w świetle dostępnej wiedzy w codziennej diecie sól u chorych z niewydolnością serca powinniśmy ograniczać.

Jak podkreślają - dalszej oceny wymaga stopień tych ograniczeń.

- Trzeba zauważyć, że omawiane badanie dotyczyło pacjentów z niewydolnością serca. To inna grupa chorych niż pacjenci z nadciśnieniem tętniczym, których zwykle dotyczą podobne badania i analizy i u których obniżenie spożycia soli prowadzi do istotnej redukcji ciśnienia tętniczego krwi i ma korzystny wpływ na zdrowie - podkreśla dr Ewa Jędrzejczyk-Patej.

Jak dodaje, warto wiedzieć, że pacjenci z niewydolnością serca stosują leki diuretyczne, które mają działanie odwadniające. Poprzez działanie tych leków pacjenci tracą między innymi sól i obniżają jego poziom we krwi. Gdy dodatkowo restrykcyjnie wyeliminują sól z diety, mogą wywołać u siebie dyselektrolitamię, czyli zaburzenia elektrolitowe poprzez nadmierne usunięcie z organizmu potrzebnych pierwiastków. Wydalanie wody z organizmu może nie przebiegać prawidłowo, mogą pojawić się obrzęki. Dodatkowym możliwym zagrożeniem w opisywanej sytuacji jest zbyt duże obniżenie

wartości ciśnienia tętniczego krwi. To wszystko może spowodować zaostrzenie niewydolności serca i pogorszenie stanu pacjenta.

Jak komponować codzienną dietę?

Dr hab. n. med. Ewa Jędrzejczyk-Patej proponuje dwa kluczowe zalecenia dla pacjentów z niewydolnością serca:

Nie dosalajmy potraw i unikajmy wysoko przetworzonej żywności oraz gotowych produktów. Jedzenie typu fast food to prawdziwa bomba sodowa. Także dosalanie zdrowych co do zasady dań nie jest korzystne dla zdrowia - zarówno dla osób z populacji ogólnej, jak i dla pacjentów z niewydolnością serca. Sól jest obecny w produktach spożywczych i nie jest potrzebne dodatkowe dosalanie potraw.

2. Jednocześnie nie ma potrzeby obsesyjnego „tropienia” i całkowitego eliminowania sodu z diety u chorych z niewydolnością serca - takie postępowanie może być równie szkodliwe, jak dosalanie, ponieważ sól to ważny i potrzebny pierwiastek w organizmie człowieka!

Jestem mamą, która codziennie odmatwia czegoś swoim dzieciom



Małgorzata Rozenek-Majdan w „Fakcie” o wychowaniu synów w szacunku dla pieniądza Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZYJ

KRZYŻÓWKA NR 38

Krzysztof Skiba ma charyzmę

Kontrowersje wokół związku wokalisty Big Cyca z młodszą od niego o 26 lat partnerką nie milkną. Dlatego Skiba postanowił w Kanale Sportowym wyjaśnić, co sprawiło, że Karolina uległa jego urokowi. - Widocznie widzi we mnie kogoś, kto jej się podoba. Pewna charyzma, pewien charakter, osobowość to też robi wrażenie na kobietach.



Życie na pustkowiu BBC Earth, 17:55

Z okazji Dnia Kobiet BBC Earth zaprasza na wyjątkowy maraton. Obejrzymy odcinki, których bohaterkami są kobiety. Choć historia każdej z nich jest wyjątkowa, wszystkie łączy wewnętrzna siła i determinacja, by żyć na swoich zasadach.

Adam Zdrójkowski imprezuje z klasą

Młody aktor znany z „Rodzinki.pl” przyznał w wywiadzie dla Plejady, że kiedy wychodzi ze znajomymi, zwraca uwagę na to, czy ktoś obcy go nie nagrywa na telefon. - Jak imprezuję, to staram się robić to z klasą, nie upadlam się, że później wstaję następnego ranka i myślę: kurcze, czy ktoś tego nie nagrał - powiedział.

Blanka nie podda się

Zwycięstwo młodej piosenkarki w preselekcjach do Eurowizji wywołało wiele kontrowersji. Część fanów chciała, aby Polskę reprezentował wokalista o pseudonimie Jann. Po dwóch tygodniach od wygranej piosenkarka zabrała głos. „Zwycięstwo dało mi więcej smutku niż radości. Jest mi niezmiernie przykro, kiedy czytam obrzydliwe kłamstwa (między innymi o znajomościach, plagiatach, a przede wszystkim „ustawionym” głosowaniu)” - napisała w oświadczeniu. I podkreśliła: „Nie poddam się! (GZL) Fot. PAP/Mateusz Marek

Kobiety w prehistorii National Geographic, 20:00

Powszechnie uważa się, że prehistoryczne kobiety wyłączone pełniły rolę wychowawczą, a mężczyźni zajmowali się polowaniami. Nowe odkrycia naukowe wskazują, że rzeczywistość była nieco inna, niż dotychczasowe wyobrażenia.

Śługi wojny TV Puls, 20:00

Komisarz Samborski (Piotr Stramowski) bada sprawę śmierci profesora transplantologii. Pomaga mu młodsza aspirantka Marta Zadara (Maria Kania). Wkrótce przekonają się, że morderstwo łączy się z rywalizacją między agencjami wywiadowczymi i bioterroryzmem.

Grey's Anatomy: Chirurgi Fox HD, 22:00

Ulubieni lekarze ze szpitala Grey Sloan powracają w 19. sezonie! Ekipę Meredith Grey (Ellen Pompeo) czekają kolejne wyzwania w życiu osobistym oraz trudne przypadki medyczne. Po półrocznej przerwie szpital wznowi przyjmowanie rezydentów, pojawią się też nowe twarze.



Poziomo:

- 1) produkt wytwarzany przez pszczoły,
- 6) siła rozpędu, dynamika,
- 11) amerykański film akcji na podstawie komiksów Marvela,
- 12) plakat na słupie reklamowym,
- 13) Bolesław Chrobry lub Zygmunt Stary,
- 14) srebrna moneta bita w Europie od XV wieku,
- 15) miejsce występów Michała Bajora
- 17) ukrywana w dłoniach,
- 18) zadrapanie na szkle,
- 19) wymuszany przez kidnaperów,
- 20) wypoczynek po pracy,
- 23) samoprzylepna lub montażowa,
- 25) wydzielona część morza,
- 26) polski poeta i prozaik z Nagłowic,
- 27) halucynacja, fatamorgana,
- 28) niewielka ilość, odrobina,
- 31) pochyła ściana wykopu,
- 34) gumowa nakładka na stopę pływaka,
- 36) wrażenie słuchowe, ton,
- 37) czarna w kosmosie,
- 38) wielkie cierpienie, udręka,
- 39) między wiarą a miłością,
- 40) rodzaj sieci rybackiej.

Pionowo:

- 2) w niej żarówka,
- 3) komedia w reżyserii Juliusza Machulskiego,
- 4) ... Knox z zapasami złota,
- 5) przesadna uczuciowość wypowiedzi,



- 6) technika zdobienia mebli,
- 7) płaski filar przyścienny,
- 8) Nowy ... - jest stolicą Podhala,
- 9) siedem najjaśniejszych gwiazd północnego nieba,
- 10) kieliszek na musujący trunek,
- 16) bliźna po operacji wyrostka,
- 21) pasmo kręconych włosów,
- 22) najgłębsze jezioro na Ziemi,

- 23) portfel dawnego kupca,
- 24) pasza z rozdrobnionego ziarna,
- 29) karczma dla rybaków lub żeglarzy,
- 30) część widowni w teatrze,
- 32) młode brodatego zwierzęcia,
- 33) stan upadku, zniszczenia,
- 34) uniwersyteckie miasto we Włoszech,
- 35) afrykański kraj z Karnakiem.

ROZWIĄZANIE NR 37

P	I	A	N	O	L	A	K	K	A	N	I	S	T	E
I	N	R	P	R	O	Z	A	A	E	L				
K	I	E	R	D	E	L	L	M	A	G	I	S	T	E
L	K	E	O	P	O	L	E	A	J	N				
E	K	S	T	R	E	M	A	O	R	A	N	Z	E	R
R	O	B	R	O	K	A	T	A	O					
P	O	T	W	Ó	R	K	A	M	U	R	A	N	O	
W	A	A	A	N	I	E	L	K	A	N	I			
M	A	D	R	A	S					P	A	S	N	I
A	Z	E	Y							I	W			
Z	A	I	M	E	K					K	L	I	M	A
U	A									O	A	A	D	
R	E	S	O	R	T					L	I	T	E	R
E	L	L	O							A	E	E	E	
K	L	O	N							W	R	O	B	E
														K
														S

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nawet nie próbuj dzisiaj zainteresować innych osób swoimi problemami. Horoskop dzienny wróży, że zrozumienia raczej nie znajdziesz...

Ryby (19.02 - 20.03)

Ktoś zwróci się do Ciebie z propozycją. Horoskop na dziś mówi, że najpierw będziesz „na nie”, ale z czasem Twoja postawa się zmieni.

Baran (21.03 - 19.04)

Trudno Ci będzie trzymać kontrolę nad codziennymi obowiązkami. Horoskop dzienny na środę radzi poprosić kogoś o pomoc.

Byk (20.04 - 20.05)

Będziesz dzisiaj w wyjątkowo dobrej formie. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie zapowiada, że nie będzie dla Ciebie rzeczy niemożliwych. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Błyszysz talentem, którym rzadko chwalisz się przed światem. Horoskop na dziś mówi, że ludzie popatrzą na Ciebie z uznaniem. Rak (22.06 - 22.07) Zainicjujesz dzisiaj wspólne przedsięwzięcie. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że z roli organizatora wywiążesz się bardzo dobrze.

Lew (23.07 - 22.08)

„Popchniesz” do przodu sprawę, która dotychczas toczyła się ślamazarnym tempem. Horoskop dzienny wróży, że ucieszy to nie tylko Ciebie. Panna (23.08 - 22.09) Ktoś będzie próbował dyskredytować i krytykować Twoje osiągnięcia. Horoskop na dziś mówi, że może to stać się zarzewiem awantury. Waga (23.09 - 22.10) Twoje plany będą dzisiaj zbliżone z oczekiwaniami innych osób. Horoskop dzienny na środę zapowiada na cały dzień wyjątkową harmonię.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Horoskop dzienny zapowiada, że z efektów podejmowanych dzisiaj przez Ciebie działań skorzystają przede wszystkim inne osoby. Strzelec (22.11 - 21.12) Nie odtrącaj dzisiaj żadnej ręki wyciągniętej do zgody. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie rozdrapywać również zabliznionych ran. Koziorożec (22.12 - 19.01) Cechować Cię będzie pozytywne nastawienie do ludzi. Horoskop dzienny na środę wróży, że popatrzysz na świat przez różowe okulary.

KONTROWERSJE KTO CHOWA GŁOWĘ W PIASEK, CZYLI AKCJA „POMORSKIE RUSSIAN FRIENDLY” Z PYTANIAM

Znikające dokumenty z kampanii

Andrzej Kowalski
Polska

- Niech pomorski marszałek przestanie chować głowę w piasek - mówi poseł Kacper Płażyński i wzywa do wyjaśnienia wszystkich okoliczności kampanii Pomorskie Russian Friendly.

Po raz pierwszy temat pojawił się 9 lutego, ale kontrowersji jest coraz więcej. Na początku lutego podczas spotkania z dziennikarzami przed Pomorskim Urzędem Marszałkowskim poseł Kacper Płażyński przedstawił historię akcji promocyjnej pod honorowym patronatem marszałka Mieczysława Struka - Pomorskie Russian Friendly (Pomorskie przyjazne Rosjanom - przyp. red.). Inicjatywa była skierowana do rosyjskich turystów. Akcja organizowana przez Pomorską Regionalną Organizację Turystyczną, którą kontroluje urząd marszałkowski, ruszyła w 2013 roku. Po 20 lutego roku następnego, gdy Rosja napadła na Krym, rozpoczynając wojnę z Ukrainą, trwała nadal. Spowodowało to oburzenie opinii publicznej i krytykę PROT.

- Informuję, że akcja Russian Friendly była akcją ogólnopolską, pod patronatem Polskiej Organizacji Turystycznej - państwowej instytucji utworzonej w celu wzornienia promocji Polski w dziedzinie turystyki w kraju i za granicą. Akcja miała

stanowić wsparcie dla małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim. Oszczegółowe założenia, cele i korzyści z tej akcji należy jednak pytać władze POT. Przypomnę, że nadzór nad Polską Organizacją Turystyczną sprawuje minister właściwy do spraw turystyki. Województwo pomorskie (działaniami Pomorskiej Regionalnej Organizacji Turystycznej) uczestniczyło w tej akcji w niewielkim wymiarze wiosną w 2014 roku - podawał Michał Piotrowski, rzecznik pomorskiego marszałka. - Jeśli chodzi o wsparcie Ukrainy: Samorząd Województwa Pomorskiego od pierwszych dni wojny zaangażował się w pomoc uchodźcom wojennym przybywającym z atakowanej Ukrainy.

Do samej sprawy odniosły się także pomorskie organizacje turystyczne, w tym wspomniana PROT. Jej zdaniem „ówczesne stanowisko marszałka województwa pomorskiego i wsparcie małego ruchu granicznego było efektem troski o pomorską branżę turystyczną, która swój rozwój zawdzięczała m.in. przyjazdowi gości zagranicznych”.

- Dzisiejszej perspektywy łatwo ocenić przeszłość, w której mało kto spodziewał się tak dramatycznych następstw działań reżimu za wschodnią granicą - przekonuje Marta Chełkowska w imieniu zarządu PROT.

Tymczasem, jak twierdzi Kacper Płażyński, jego pytania



Płażyński: - Wściekły atak na Ukrainę marszałek Struk nazwał „polityką zagraniczną” Federacji Rosyjskiej



Według PROT stanowisko marszałka Mieczysława Struka było efektem troski o pomorską turystykę

o tę akcję nie spotkały się z żadną treściwą odpowiedzią, a zamiast tego z... zapowiedziami pozwów sądowych. Dlatego nastąpiła kolejna odsłona tej kontrowersyjnej sprawy. Kacper Płażyński przypomniał właśnie m.in. o wypowiedziach marszałka z 2014 roku i pokazał archiwalne nagranie.

- Po agresji (Rosji - przyp. red.) w 2014 roku wiele się zmieniło. Tak by się wydawało. Wydawałoby się, że taki program zostanie zawieszony, a tak naprawdę zerwany ostatecznie. I tak też zrobiła Pomorska Regionalna Organizacja Turystyczna podlegająca głównie marszałkowi Strukowi, który zresztą jest prezesem honorowym. Co zrobił marszałek Struk? Zdecydował następnego dnia po zawieszeniu tej akcji, że powinna być kontynuowana w imię realizacji dobrosąsiedzkich relacji. Wściekły atak na Ukrainę nazwał „polityką zagraniczną” Federacji Rosyjskiej - twierdzi poseł PiS.

Na konferencji zostało odtworzone nagranie wypowiedzi Krystyny Hartenberger-Pater, byłej prezes PROT, na którym tłumaczy ona powody zawieszenia akcji związanej z Rosją.

- Co tam aneksja Krymu, co tam za chwilę spadające bomby w Donbasie - cierpienie zwykłych ludzi. Kobiety, dzieci, którzy po prostu ginęli w wywołanej przez Rosję wojnie. Mnie się to w głowie nie mieści, że można nazywać taką krwawą napaść

„polityką zagraniczną rosyjską” i jeszcze zauważcie, co mówi pani prezes: ostateczna decyzja o tym, czy będzie program kontynuowany, będzie zależeć od decyzji władz samorządu - podkreśla Płażyński.

Z jaką odpowiedzią na swoje pytania spotkał się poseł? Organizacje turystyczne, jak sam podaje, stwierdziły, że dokumenty związane z realizacją programów nie są archiwizowane.

- Czyli w skrócie: zostały zniszczone. Pierwszy raz spotykałem się z taką sytuacją; kiedy pytam o szczegóły współpracy i dokumenty, nie dostaję do słowno nic - mówi. - Wysłałem więc pismo do organizacji turystycznej o protokoł zniszczenia dokumentów. Liczę na to, że (marszałek - przyp. red.) podzieli się jednak tą wiedzą. Choćby w tym zakresie, czy to on osobiście decydował o kontynuacji tego programu.

Zapytany o to, czego oczekuje od marszałka i samorządu pomorskiego, Płażyński jasno określił, że pragnie klarownej odpowiedzi na temat przebiegu akcji.

- Po pierwsze: przestać kłamać. Bo jeżeli wcześniej pytam marszałka Struka o dokumenty, o informacje związane z udzieleniem przez niego honorowego patronatu tej akcji i on mówi, że nie jest adresatem, to niech udzieli informacji, zgodnie z prawem. Niech przestanie chować głowę w piasek - mówi polityk PiS. ©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- FINANSE/BIZNES
- ZDROWIE
- BANK KWATER
- MATRYMONIALNE
- ŻYCZENIA
- ROLNICZE
- HANDLOWE
- NAUKA
- USŁUGI
- RÓŻNE
- TOWARZYSKIE
- MOTORYZACJA
- PRACA
- TURYSTYKA
- ROŚLINY, OGRODY
- KOMUNIKATY
- GASTRONOMIA

Nieruchomości

MIESZKANIA - SPRZEDAM

3-POK. blisko "EMKI" 503-796-160

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

KAWALERKA Koszalin, 664-663-912.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

LOKAL 40m², centrum ul. Mickiewicza 7, 502-431-967.

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany, tel. 535-480-794.

SPRZEDAM garaż, Rokosowo, 606-506-680.

POŚREDNICTWO

ZIEMIA rolna, działki, mieszkania

również zadłużone, szybko i sprawnie.

Podział gruntów. 501-359-536.

0010705120

OMEGA
WYCENY
OBROT

SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20;
601 654 572;
www.nieruchomosci.slupsk.pl
omega@nieruchomosci.slupsk.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKI 699186581 Zwycięstwa 140

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYKÓW z uprawnieniami na terenie Danii, wysokie zarobki 16-22tys/mc, od zaraz 662-720-125.

PRACA dodatkowa - Chałupnictwo bez opłat wstępnych tel. 94 71 70 900

Zdrowie

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów 788-016-988

REMONTY od A do Z tel.660-683-933

Matrymonialne

MIAŁA 70-latką pozna Pana, 535106406

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Towarzyskie

SŁODKA Asia, 663-092-135.

REKLAMA 0010719806

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. 607 703 135.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. 607 703 135.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, 607 703 135.

Cały tydzień spektakli trzech teatrów. Dla dużych i małych

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

Nowy Teatr, Teatr Lalki Tęcza i Rondo zapraszają na festiwal. Trwać będzie od 21 do 27 marca i będzie okazją do obejrzenia ich najlepszych spektakli i uhonorowania artystów.

- Trzy Teatry to unikalne w skali regionu wydarzenie, podczas którego Nowy Teatr, Teatr Lalki Tęcza i Teatr Rondo, na przekór stereotypom, łączą siły, by pokazać mieszkańcom, że Słupsk kulturą stoi! Podczas siedmiu dni naszego festiwalu proponujemy udział w 17 wydarzeniach będących swoistym przewodnikiem po słupskiej ofercie teatralnej - zachęcają organizatorzy.

Odbędzie się też wręczenie Słupskiej Nagrody Teatralnej dla najpopularniejszego aktora/aktorki/artysty/spektaklu/zespołu muzycznego/pracownika teatru ze Słupska i okolic lub związanego ze słupskimi teatrami. Kandydatów można już zgłaszać poprzez formularz internetowy na stronach teatrów. Głosowanie trwa do 27 marca.

Co zobaczymy?

21 marca:
godz. 11 - Nowy: „Alicja w Krainie Czarów”,
godz. 11 - Tęcza: „Pan Kulczka” - dla widzów od trzech lat,



Przez tydzień słupskie teatry będą prezentować swoje najlepsze spektakle

godz. 18 - Rondo: „Żadanice”,
godz. 19 - Tęcza: „Lalki górą!” - spektakl muzyczny z okazji Światowego Dnia Lalkarstwa oraz inauguracja przeglądu.

22 marca:
godz. 11 - Nowy: „Alicja w Krainie Czarów”,
godz. 11 - Tęcza: „Pan Kulczka”,
godz. 12 - Tęcza: „Puzzleportretowanie” - warsztaty plastyczne dla dzieci,
godz. 19 - Rondo: „Piosenki przeciwko ludzkości”.

23 marca:
godz. 17 - Tęcza: warsztaty dla nauczycieli związane ze spektaklem „Noc żywych ballad”,
godz. 19 - Nowy: „Mała Piętnastka - legendy pomorskie”,
godz. 19 - Rondo: „Maanam barokowo”,

godz. 19 - Tęcza: „Noc żywych ballad” spektakl dla młodzieży i dorosłych.

24 marca:
godz. 11 - Nowy: „Mała Piętnastka - legendy pomorskie”,
godz. 11 i 18 - Tęcza: „Noc żywych ballad”,
godz. 19 - Nowy: „Mała Piętnastka - legendy pomorskie”.

25 marca:
godz. 11 - Tęcza: „Sąsiedzi” spektakl dla dzieci od czterech lat,
godz. 12 - Tęcza: kwiaty na Dzień Teatru, akcja z udziałem widzów,
godz. 19 - Nowy: „Grupa krwi”,
godz. 19 - Rondo: „Odpowiedź jedna - veto”.

26 marca:
godz. 15 - Tęcza: „Kluki z bliska” - pokaz czterech filmów na-

kręconych dla skansenu w Klukach i spotkanie z ich twórcami,
godz. 17 - Tęcza: „Szejk” - film w reż. Joanny Zdrady,
godz. 19 - Nowy: „Nasz mały PRL”,
godz. 19 - Rondo: „Odpowiedź jedna - veto”.

27 marca:
godz. 10 - Rondo: „Odpowiedź jedna - veto”,
godz. 11 - Tęcza: „Sąsiedzi”,
godz. 19 - Nowy: „Nasz mały PRL”, a po spektaklu zakończenie przeglądu Trzy Teatry oraz wręczenie Słupskiej Nagrody Teatralnej.

Ponadto w Galerii Przypadkiem w Tęczy będzie można oglądać wystawę portretów aktorów Tęczy „Oblicza Baśni” autorstwa fotografki Magdy Tramer. ©

Chopin i wielcy romantycy spod palców mistrza

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Willi Lentza zaprasza na koncert wybitnego pianisty Janusza Olejniczaka.

Artysta jest jednym z najwybitniejszych chopinistów XX i XXI wieku. Laureat Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie koncertował na wszystkich kontynentach świata. Oklaskiwano go między innymi w Filharmonii Berlińskiej, Teatro Colón w Buenos Aires, Salle Pleyel w Paryżu, Suntory Hall w Tokio, Lincoln Center w Nowym Jorku, Tonhalle w Düsseldorfie i Concertgebouw w Amsterdamie.

Juror polskich i międzynarodowych konkursów pianistycznych, prowadził też lekcje mistrzowskie w Europie, Japonii, Kanadzie i Kolumbii.

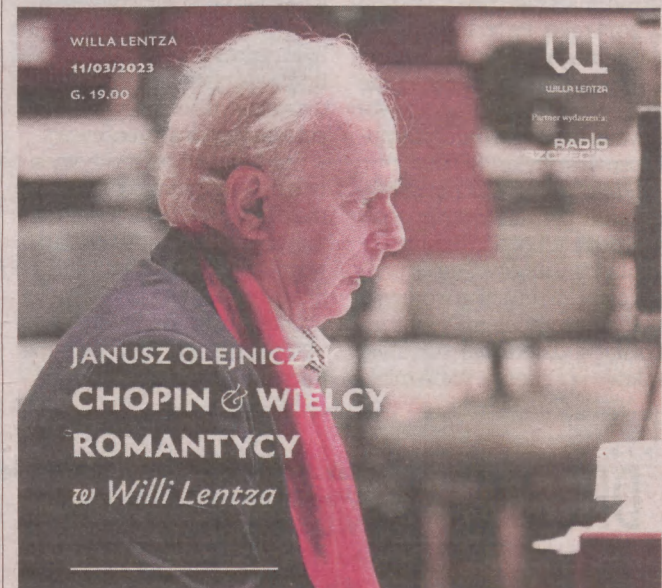
Poza żelaznym repertuarem klasycznym Janusz Olejniczak promuje na świecie polską muzykę współczesną, w tym twór-

czość Witolda Lutosławskiego, Henryka Mikołaja Góreckiego, Wojciecha Kilara.

Występował z orkiestrami pod dyktando takich sław, jak: Witold Rowicki, Stanisław Wisłocki, Kazimierz Kord, Antoni Wit, Jerzy Maksymiuk, Wojciech Michniewski, Tadeusz Strugał, Charles Dutoit, Andrzej Borejko, Grzegorz Nowak, Jacek Kasprzyk. Wielokrotnie wystąpił również z Orkiestrą XVIII Wieku Fransa Brüggena oraz Orchestre des Champs-Élysées pod dyktando Philippe'a Herreweghe'a.

Dorobek artystyczny Olejniczaka obejmuje m.in. ponad czterdzieści nagrań płytowych (w tym osiem z muzyczną nagrodą Fryderyk), a także ścieżki dźwiękowe do filmów „Pianista” Romana Polańskiego i „Błękitna nuta” Andrzeja Żuławskiego.

Recital, na który złożą się utwory Chopina i kompozytorów romantycznych, usłyszymy w sobotę 11 marca o godz. 19 w Willi Lentza. ©



W filmie „Błękitna nuta” Andrzeja Żuławskiego Janusz Olejniczak zagrał nie tylko muzykę Chopina, ale i samego kompozytora

Greki Pauzaniusz zaprasza na Peloponez

Anna Czerny-Marecka
Słupsk

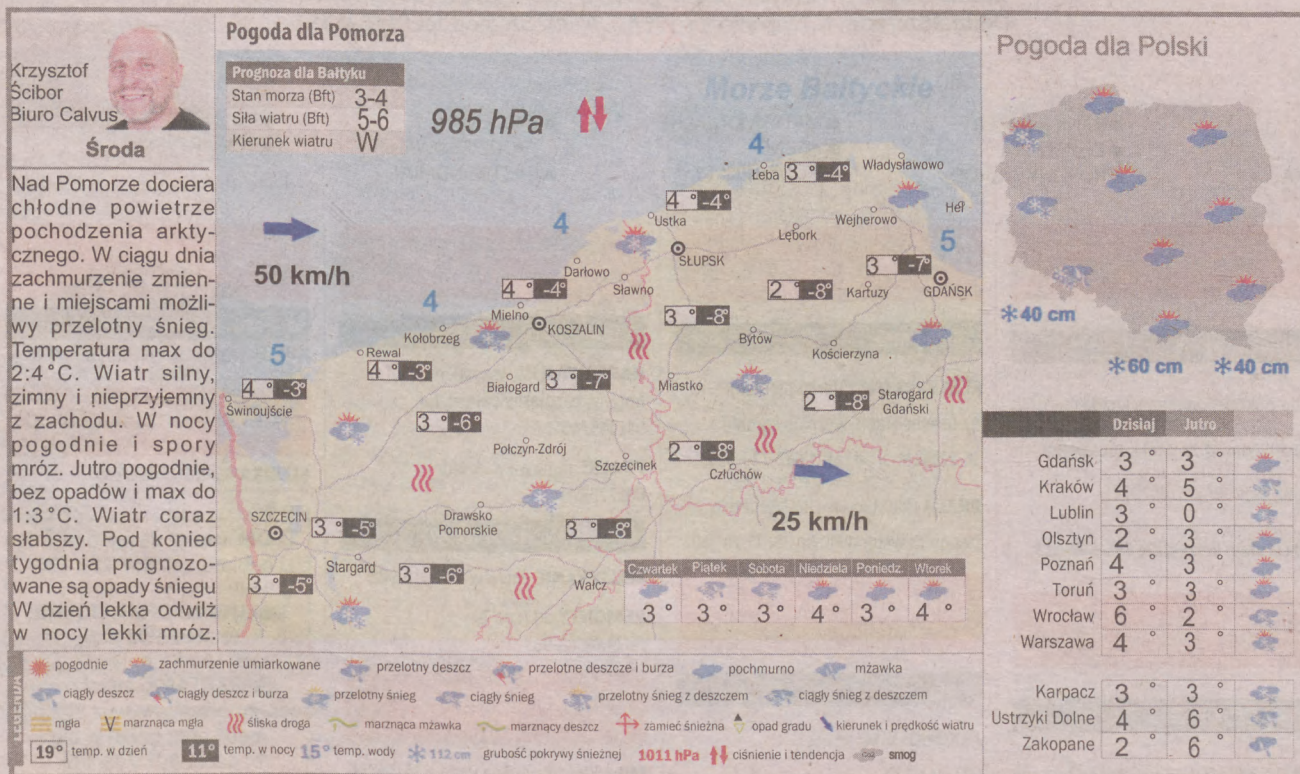
Muzeum Pomorza Środkowego zaprasza na kolejny wykład z cyklu „Forum sztuki i artystów”.

Odbędzie się on w sobotę 11 marca o godz. 10 w Białym Spichlerzu w Słupsku w sali im. Barbary Zielińskiej. Kustosze Beata Zgodzińska wygłosi wykład „Z Pauzaniuszem po Pelopone-

zie, czyli o sztuce starożytnej Grecji raz jeszcze”.

Punktem wyjścia będzie relacja podróżnika żyjącego w II wieku n.e., urodzonego w Azji Mniejszej i piszącego po grecku. Jego „Wędrowka po Helladzie” jest jedynym w całości zachowanym przewodnikiem z czasów antycznych. Zawiera między innymi mniej lub bardziej dokładne opisy miejsc odwiedzanych także dzisiaj. ©

POGODA



PIŁKA NOŻNA CZY PSG WEŹMIE REWANŻ ZA PORAZKĘ W PARYŻU I WYELIMINUJE BAYERN NA ALLIANZ ARENIE?

Dziś największy hit 1/8 finału LM!

Jacek Kmieciak
redakcja@polskappresspl

PIŁKA NOŻNA. Niesamowicie ekscytująco zapowiada się dzisiejszy rewanż 1/8 finału Ligi Mistrzów między Bayernem Monachium a Paris Saint-Germain. Bliżej awansu są Bawarczycy.

W pierwszym meczu w Paryżu goście z Monachium wygrali 1:0, więc przed własną publicznością będą z pewnością chcieli obronić przewagę. Wprawdzie PSG wystąpi w rewanżu bez kontuzjowanego Neymara, ale siła ognia paryżan z Kylianem Mbappe i Lionelem Messim wciąż będzie piorunująca. Zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że Mbappe obiecał... ustrzelić hat-trick.

- Czy zdobędę bramki numer 202, 203 i 204 dla PSG? Nawet więcej! Jedziemy tam, aby przejść do następnej rundy, jesteśmy zdeterminowani, nabraliśmy pewności siebie, a teraz musimy wygrać! - zapowiedział francuski na-



Kylian Mbappe w sobotę strzelił 201. gola dla PSG, ustanawiając tym samym klubowy rekord. Francuz zapowiada, że w spotkaniu z Bayernem postara się... zdobyć hat-trick

pastnik po sobotnim meczu 26. kolejki Ligue 1 z FC Nantes (4:2), w którym strzelił swojego 201 gola dla PSG, ustanawiając tym samym klubowy rekord.

Jakby tego było mało, Mbappe z 18 trafieniami prowadzi w tym momencie klasyfikacji króla strzelców Ligue 1.

Trochę ostrożniejszy wydaje się być Messi, który z Nantes także zdobył bramkę, 13. w ligowym sezonie.

- Postaramy się zrobić wszystko, co możliwe, i odwrócić sytuację w konfrontacji z Bayernem, aby awansować. To jest ogólny cel. Ważne jest, aby przychodzić na mecz

z takim nastawieniem. W Monachium czeka nas bardzo wyrównany mecz, bardzo trudny, jak ten pierwszy. O wszystkim zadecydują drobne szczegóły, bo na tym stadionie trudno wygrać. Ale jeśli zrobimy wszystko dobrze, możemy coś zmienić. Chcemy kontynuować naszą

podróż w Lidze Mistrzów i postaramy się to zrobić - oznajmił argentyński gwiazdor.

Trzeci z „magicznej trójki”, Brazylijczyk Neymar, w spotkaniu 24. kolejki Ligue 1 z Lille odniósł poważną kontuzję na początku drugiej połowy meczu i wszystko wskazuje na to, że opuści resztę sezonu. „Wróć silniejszy” - napisali na Twitterze.

Służba prasowa PSG poinformowała, że Neymar będzie potrzebował operacji odbudowy więzadeł, aby zminimalizować ryzyko nawrotu kontuzji. Operacja odbędzie się w Dosze. Powrót do gry potrwa od trzech do czterech miesięcy.

Były znakomity francuski napastnik, Christophe Dugarry, wyraził zadowolenie, iż Neymar został wyłączony ze składu PSG do końca sezonu.

- Cieszę się, że Neymar nie gra z powodu kontuzji. Myślę, że to niesamowita okazja dla (trenera PSG) Christophe'a Galtiera. W pewnym momencie musiałyby zebrać się na odwagę i pozbyć się Brazylij-

czyka, bo ta decyzja jest jedyną słuszną. Drużyna jest znacznie bardziej zrównoważona, gdy gra z pięcioma obrońcami, trzema pomocnikami i Messim z Mbappe w linii ataku. Taki skład zagra trochę niżej i kontratakuję. Z Neymarem nie są w stanie kontrolować gry: gdy stracą piłkę, trzech napastników jest poza grą i PSG znajduje się w trudnej sytuacji, marnując wiele okazji. Już go nie widzę w składzie. Uważam, że jest nie do zniesienia. To mnie męczy - ocenił Dugarry w rozmowie z Radio Monte Carlo Sport.

PSG w Monachium może liczyć na dodatkowe wsparcie. Jak podała „L'Equipe”, na trybunie Allianz Areny w środowy wieczór wybierają się kibice TSV 1860 Monachium, aby kibicować przeciwnikowi swojego największego lokalnego rywala, jakim od lat pozostaje Bayern.

Rewanż 1/8 finału Ligi Mistrzów Bayern - PSG odbędzie się dzisiaj o godzinie 21.00. Transmisję przeprowadzą TVP 1 oraz Polsat Sport Premium.

Adam Frączczak pierwszym liderem marca

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. Rozpoczęliśmy marcowy etap plebiscytu „Piłkarskie Orły”. Strzelecką formą błysnął Adam Frączczak z drugoligowej Kotwicy Kołobrzeg.

Frączczak to świetnie znany napastnik w Polsce. Przez dekadę reprezentował Pogoń Szczecin i zdobywał dla niej bramki w PKO Ekstraklasie. Gdy skończył mu się kontrakt - trafił do Korony Kielce, której pomógł w awansie do elity, ale zimą dostał wolną rękę w poszukiwaniu nowego klubu. Szybko go znalazł. Związał się z drugoligową Kotwicą Kołobrzeg, gdzie stawił pierwsze dorosłe kroki piłkarskie.

Frączczak zaimponował podczas pierwszego week-

endu marca. Kotwica potrzebowała zwycięstwa, bo przegrała pod koniec lutego w Pruszkowie. Zrehabilitowała się pokonując rezerwy Lecha Poznań 3:1, a wszystkie bramki dla gospodarzy zdobył właśnie Adam Frączczak. I jest liderem naszego plebiscytu.

A za nim Mateusz Bąk z trzeciroligowej Pogoni II Szczecin, który strzelił dwie bramki Jarocie Jarocin. Po jednym голу w III lidze zdobyli: Yadegar Rostami, Kacper Łukasik (obaj Pogoń II), Kacper Friska (Błękitni Stargard) oraz Szymon Kurczak i Adam Nagórski (Vineta Wolin).

W IV lidze zachodniopomorskiej w pierwszej wiosennej kolejce czterech piłkarzy zdobyło po 2 bramki: Karol Jabłoński (Mechanik Bobolice), Marcin Gozdał (Olimp Gościno), Dawid Zieliński i Ernest Graś (obaj Dąb Dębno).



Adam Frączczak bardzo udanie powrócił do Kotwicy Kołobrzeg

Piłkarskie Orły to zabawa na wyłonienie najlepszych strzelców piłkarskich w kategorii męskiej i kobiecej biorących udział w krajowych, zawodowych rozgrywkach ligowych na poziomie: ekstraklasy/ekstraligi, I, II i III, IV ligi oraz w Pucharze Polski, a także bramek zdobytych w europejskich pucharach.

Zdobywane bramki muszą mieć zróżnicowaną wagę; w zależności od rangi rozgrywek, w których zostały zdobyte.

Dla przypomnienia podajemy zatem współczynniki, przez które mnożymy gole przyznając miejsca w naszym rankingu: dla ekstraklasy/ekstraligi - wynosi 2; dla I ligi - 1,75; dla II ligi - 1,5; dla III ligi - 1; dla IV ligi - 0,625; dla Pucharu Polski - 2; dla Europejskich Pucharów - 2,5.



Ranking
Piłkarskie ORŁY '23

Partner Strategiczny
ORLEN

Patronat Honorowy
Ministerstwo Sportu i Turystyki

Partner Merytoryczny
PZPN

Patronat Medialny

TVP SPORT

SPORT

www.sportowy24.pl

LEKKOATLETYKA

Szóstka ze Słupska w kadrze B Pomorski Okręgowy Związek Lekkiej Atletyki powołał dwunastu zawodników z klubów woj. pomorskiego na zgrupowanie kadry B. Wśród nich jest sześćdziesięciu zawodników AML Słupsk: Szymon Depta, Kacper Gzylewski, Kacper Kasprzyk, Michalina Mucha, Jakub Wilczewski i Szymon Wziątek. Zgrupowanie odbędzie się w terminie 16-26 marca w Karpaczu. (jak)

TENIS STOŁOWY

Szczyt w Lęborku Następny mecz zawodnicy pierwszoligowej Poltarex Pogonie Lębork rozegrają w sobotę (11 marca) o godz. 18.00 w miejskiej hali sportowej w Lęborku. Zajmujący drugą lokatę w tabeli, lęborkanie podejmą w spotkaniu na szczycie tabeli grupy północnej, ZKS II Zielona Góra. W pierwszej rundzie górą byli rywale 7:3. ZKS II ma obecnie przewagę 4 punktów nad Pogoni. (jak)

Święto piłki ręcznej w Ergo Arenie! Polska zagra dzisiaj z mistrzami olimpijskimi

Paweł Stankiewicz
pawel.stankiewicz@polskapress.pl

Reprezentacja Polski w piłce ręcznej podejmie dzisiaj o godz. 18 Francję w ramach eliminacji do mistrzostw Europy 2024. Biletów na to spotkanie już nie ma.

Zainteresowanie meczem jest bardzo duże, a do tego sukcesem zakończyła się akcja promocyjna, bowiem z okazji Dnia Kobiet panie mogły kupić wejściówkę na to spotkanie jedynie za złotówkę. Dlatego bilety rozeszły się w komplecie.

- Będzie hit. Wszystkie bilety wyprzedane, w hali zasiadzie dziesięć tysięcy widzów. Będzie bardzo fajny klimat - powiedziała nam Aleksandra Samborska, manager ds. komunikacji i PR w Ergo Arenie.

Cieszy tak duże zainteresowanie meczem, bo styczniowe mecze ćwierćfinałowe i półfinałowe nie przyciągnęły aż tylu kibiców do hali na granicy Gdańska i Sopotu. Teraz jednak w roli głównej wystąpi reprezentacja Polski, a to od razu wy-

wołało znacznie większe zainteresowanie. Zwłaszcza, że rywalem biało-czerwonych będzie zespół z najwyższej światowej półki.

Wyrównane spotkanie

Kibice szczyptorniaka mieli okazję zobaczyć reprezentację Francji w Ergo Arenie właśnie pod koniec stycznia. „Trójkolorowi” pokonali reprezentację Niemiec w ćwierćfinale mistrzostw świata, a potem sięgnęli po wicemistrzostwo globu. Wtedy jednak kibiców na trybunach było zdecydowanie mniej, niż będzie ich podczas dzisiejszego spotkania.

To także kolejna konfrontacja sportowa tych zespołów. 11 stycznia Polska zagrała z Francją w fazie grupowej mistrzostw świata i po bardzo wyrównanym spotkaniu przegrała tylko 24:26. Mecz eliminacyjny to również nie koniec rywalizacji pomiędzy tymi zespołami, bo już 11 marca dojdzie do spotkania rewanżowego we Francji.

Czy w Ergo Arenie kibice zobaczą odmienioną reprezenta-



Styczniowe spotkanie Polski i Francji w katowickim Spodku zakończyło się minimalnym zwycięstwem 26:24 późniejszych wicemistrzów globu

cję Polski? Przede wszystkim pracę z kadrą zakończył trener Patryk Rombel, a tymczasowym selekcjonerem został jego asystent Bartosz Jurecki i to on poprowadzi zespół w tym spo-

tkaniu. Do zmian kadrowych także musiało dojść, bo chociażby Przemysław Krajewski, Tomasz Gębala i Piotr Chrapkowski podjęli decyzję o zakończeniu reprezentacyjnej ka-

riery. Do drużyny wrócił za Kamila Syprzak, zawodnik PSG, a to bardzo duże wzmocnienie. Podczas mistrzostw świata zabrakło go w składzie z powodu kontuzji. Ponadto przed me-

czem ZPRP uhonoruje byłych znakomitych reprezentantów kraju, jak Karol Bielecki, Patryk Kuchczyński, Tomasz Tłuczyński, Marcin Lijewski i Mariusz Jurkiewicz, który aktualnie jest trenerem Torusa Wybrzeża Gdańsk.

Największe gwiazdy

Dzisiaj w Ergo Arenie reprezentację Polski czekać będzie niesamowicie trudne zadanie. Reprezentacja Francji to jeden z najsilniejszych zespołów świata, a w składzie mistrzów olimpijskich i wicemistrzów globu nie zabraknie największych gwiazd. Na parkiecie pokazą się m.in. bracia Nikola i Luka Karabaticowie, Dika Mem, Nedim Remili, Nicolas Tournat czy Dylan Nahi. Dwaj ostatni występują w zespole Industarii Kielce. Ich kolegą klubowym do niedawna był także Remili, ale z powodu problemów finansowych klubu z Kielc musiał odejść i obecnie występuje na Węgrzech. Do tego dochodzą kapitalni bramkarze Vincent Gerard i Remi Desbonnet. ©

FOT. LUCYNA NENOW

Zastrzyk gotówki. Stypendia sportowe gminy Bytów zostały już rozdane

Sylwia Lis
sylwia.lis@polskapress.pl

Prawie 70 tysięcy złotych bytowski urząd przeznaczył na stypendia sportowe dla najlepszych zawodników. To oni promowali miasto na Kaszubach na zawodach w kraju i za granicą.

Po raz dziesiąty w Urzędzie Miejskim w Bytowie uhonorowano najlepszych sportowców. Ryszard Sylka, burmistrz Bytowa przyznał stypendia aż 22 zawodnikom, osiągającym wybitne wyniki sportowe we współzawodnictwie krajowym i międzynarodowym. W tym roku na wypłatę stypendiów zarezerwowano w budżecie - 67.900 zł.

- Wszystkim stypendystom składamy serdeczne gratulacje oraz życzymy dalszych sukcesów sportowych - mówi Ryszard Sylka.

Spory zastrzyk pieniędzy dostało aż 5 zawodników klubu sportowego Gardy Bytów.

- Miniony rok należał do naszych podopiecznych - mówi Daniel Kreft, trener. - Ciężko pracowali na ten sukces. Nagrody są jak najbardziej zasłużone. Liczę, że ten rok będzie również udany.

Stypendia sportowe otrzymali: Igor Kreft, (KS Garda Bytów) - I miejsce w IX Indywidualnych Mistrzostwach Polski Młodzików w boksie (kat. do 66 kg), Członek Kadry Narodowej - 3200 zł; Oliwier Stawski (Garda) - II miejsce w IX Indywidualnych MP Młodzików w boksie (do 42 kg) - 3100 zł; Łukasz Adamski (Garda) - III miejsce w IX Indywidualnych MP Młodzików w boksie (kat. do 80 kg) - 3000 zł; Arkadiusz Żuk (Garda) - III miejsce w XXVIII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży w boksie (kat. do 80 kg) - 3000 zł; Marta Prill (Garda)



Bytowcy stypendyści promowali miasto na Kaszubach podczas zawodów w kraju i za granicą

- II miejsce w IX Indywidualnych Młodzieżowych MP w boksie (kat. do 48 kg), III miejsce w XXII Indywidualnych MP Seniorek (kat. do 48 kg) - 3100

zł; Paweł Tyborczyk (KS Team Wrocław) - II miejsce w MP Seniorów w Wyciskaniu Leżąc Klasycznym w Warszawie (kat. do 93 kg) - 3100 zł; Stanisław

Prądyński (ULKS Talex Borysław Borzytuchom) - I miejsce w MP w Biegach Przełajowych U20 (drużynowo) - 3000 zł; Krzysztof Kasprovicz (MLKS Baszta Bytów) - członek Kadry Narodowej - 3000 zł; Katarzyna Głowczewska (Talex) - członek Kadry Narodowej - 3000 zł; Miłkołaj Wojciechowski (Talex) - II miejsce w MP w Biegach Przełajowych U18 (drużynowo) - 3000 zł; Anna Glazik (Talex) - członek Kadry Narodowej - 3000 zł; Angelika Cichočka (SKLA Sopot) - I miejsce w Halowych MP w biegu na 800 m i 1500 m, członek Kadry Narodowej PZLA - 3200 zł; - Łukasz Głiszczyński (WKS Niesłyszających Świt Wrocław) - II miejsce w MP Niesłyszających w Lekkoatletyce - sztafeta mieszana - 3100 zł; Anna Duda (UKS Dwójka Bytów) - II miejsce w grze pojedynczej MP Młodzieżowców i III miejsce w grze podwójnej MP Młodzieżowców, członek Kadry Naro-

dowej - 3100 zł; Laura Bujak (Dwójka) - III miejsce w grze mieszanej w MP Młodzieżowców, członek Kadry Narodowej Młodzieżowców - 3000 zł; Dariusz Pepliński (SAS Gdańsk) - III miejsce w MP w piłce ręcznej plażowej seniorów - 3000 zł; Jakub Wichłacz (SGKS Wybrzeże Gdańsk) - Członek Kadry Narodowej Juniorów Judo - 3000 zł; Wojciech Wichłacz (Bytowski Klub Sportów Walki) - członek Kadry Narodowej Juniorów Młodszych Judo - 3000 zł, Karolina Karpińska (Baszta) - III miejsce w MP LZS w Kolarstwie Przełajowym U23 - 3000 zł; Bartosz Pituch (Warta Poznań) - III miejsce w MP Juniorów U17 w piłce nożnej - 3000 zł; Oliwier Pawłowski (Warta Poznań) - III miejsce w MP Juniorów U17 w piłce nożnej - 3000 zł; Hanna Maliszewska (Biało-Zielone Ladies Gdańsk) - I miejsce w Mistrzostwach Europy Rugby VII - 4000 zł.

FOT. UM BYTÓW